Nr. 351. Kraków. Sobota 15 Lipca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z codzienną przesyłką pocz.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z dwarazową	46 40	23 20	11 60	[illegible]
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pozt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 3.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Sosyński. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — R. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h — Nadesłane po 60 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rada narodowa w Niemczech.

W Berlinie zawiązała się pod przewodnictwem ks. Wedela nowa organizacya o politycznych celach, która przybrała nazwę niemieckiej Rady Narodowej. Ze złośliwych nieco przycinków redaktora politycznego »Vossische Zeitung« wnosić można, że i rząd nie był zupełnie nowo powstającej organizacyi obcym. Jakoś cel jej podano budzenie w narodzie niemieckim jednolitego zrozumienia dla honorowego pokoju, poręczającego zabezpieczoną przyszłość państwa. Od jednej z kierowniczych osobistości nowej organizacyi dowiedział się współpracownik »National Ztg.« następujących szczegółów co do planów i programu związku:

Zamiarem niemieckiej Rady narodowej jest iść po linii pośredniej, t. zn. wpływać pouczająco zarówno na niezdecydowanych, jak i na tych, którzy stawiają zbyt daleko idące żądania. Pouczanie ma się odbywać zarówno w drodze wykładów, jak przez prasę, jak wreszcie wszelkiemi możliwemi środkami propagandy, dokonywane ma zaś być, jeśli się tak można wyrazić, na wskroś pokojowym sposobem, zatem bez ostrych polemik. Na razie prace niemieckiej Rady narodowej znajdują się jeszcze w stadyum przygotowawczem. Pomyślana jest ona jako organizacya o dość ograniczonej liczbie uczestników. Na członków przyjmować się ma tylko całkowicie niezależne osobistości, zatem nie może należeć nikt, zajmujący stanowisko urzędowe. Bieżące sprawy towarzystwa załatwiają dwaj publicyści: Ulryk Rauscher i Robert Breuer. Pierwszy jest stałym współpracownikiem berlińskim »Frankf. Ztg.«, drugi współpracownikiem organu lewicy.

Same już osobistości, stojące na czele organizacyi, dostateczne dają pojęcie o kierunku, jaki ona ma reprezentować. Zadanie jej jest pojednawcze wobec ostrych przeciwieństw, jakie się wytworzyły w prasie i w łonie stronnictw niemieckich zaznaczają w stosunku do kierowniczych osób polityki państwowej i do pojmowania jej zadań. Organizacya nowa traktowana jest przez prasę poważnie i według »Voss. Ztg.« mają do niej należeć przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i wszystkich stronnictw. Być może więc, potrafi się ona przyczynić do umiarkowania [illegible] jedynie rozumiane są ich urojenia, nie liczące się zupełnie z sytuacyą wojskową i dyplomatyczną i z możliwością realizacyi postawionych celów. Zarówno na polu zewnętrznej jak wewnętrznej polityki czeka nową organizacyę niemała praca uświadamiająca.

Jak bardzo taka praca jest potrzebna, świadczą głosy, które jeszcze teraz w polemice przeciw kanclerzowi odzywają się publicznie. Oto n. p., jak odpowiadała na wywody kanclerskiej »Nord. Allg. Ztg.« opozycyjna »Deutsche Ztg.«:

Jakie tu jeszcze mogą być rozważania? Moralne? Ludzkie? A może też trwożnie-biurokratyczne u tych ludzi, którzy umieją tylko myśleć w dotychczasowym schemacie, którzy nie widzą jeszcze żadnej różnicy pomiędzy »wcieleniem do obszaru państwa« a »przyłączeniem do obszaru państwa«, którzy nie umieli zrozumieć jeszcze, że można stworzyć obszar władztwa wojskowego państwa (podobnie jak stare związki przysięgłe miały już swoje państwa podległe), że wojna światowa w działaniach nieprzyjaciół naszych zniosła przecież wszelkie prawa międzynarodowe, że więc bylibyśmy bez ratunku zamknięci, jeżelibyśmy tam, gdzie tego bezpieczeństwo nasze wymaga, nie pomyśleli bogdaj o wysiedleniu na wielką skalę; że nie pragniemy »podbijać obcych ludów«, lecz tylko mieć więcej ziemi dla naszego bezpieczeństwa i zdrowia, że nieprzyjaciele nasi zabrali nam, co nam w tym celu jest potrzebne i że wielka chwila nakłada nam plany na wielką miarę, nowe czasy zaś nakładają nowe prawa, nowe formuły i nowe środki!

Są tedy ludzie, którzy tak szermują imperyalistycznym frazesem teraz jeszcze, w dwudziestym czwartym miesiącu wojny i których te dwa lata, pełne straszliwych wysiłków, nie nauczyły jeszcze niczego. Takim zamierzona pouczająca działalność Rady narodowej przyda się w samą porę...

Działalność ta zaznaczyć się musi następnie w uświadamianiu szerokich kręgów społeczeństwa co do konieczności zmian w wewnętrznej polityce państwa po wojnie. Konserwatyści wciąż jeszcze nie mogą sobie dać wytłómaczyć, że nie zawsze państwo identyczne być musi z nimi. Stąd oburzenie, jakie się w konserwatywnych kołach budzi na widok zbliżenia kanclerza państwa do kół socyalistycznych, oraz hasło, rzucone przez nie na postrach, że kanclerz rządzić zamierza w przyszłości wespół z socyalistami.

Tutaj znowu pojednawcze stanowisko zajmują koła wolno-konserwatywne, których przywódca, bar. v. Zedlitz, jeszcze w czerwcowej dyskusyi parlamentarnej wyraził kanclerzowi zaufanie stronnictwa i przyrzekł pełne stronnictwa poparcie. Obecnie w tej sprawie pisze bar. v. Zedlitz w dzienniku »Post«:

Kto politykę i polityczne zasady kanclerza państwa śledził choćby trochę tylko uważnie, nie będzie miał wątpliwości, że kanclerz w polityce, zmierzającej do uwzględnienia doświadczeń patryotycznych i politycznej dojrzałości także i szerokich mas naszego ludu, przez udostępnienie mu szerszego współudziału w interesach państwa, liczy na współpracownictwo wszystkich stronnictw, które stoją wraz z nim na pewnym patryotycznym gruncie. Tylko, gdyby się powtórzyła podobna ogólna sytuacya polityczna, jak po wojnie 1871 r., która spowodowała ks. Bismarcka do prowadzenia swojej polityki głównie z pomocą narodowo-liberalnych, gdyby zatem stronnictwa prawicowe wobec wymienionych reform zachować się miały całkowicie odpornie, musiałby kanclerz państwa ze współpracownictwa ich zrezygnować i poszukać poparcia wyłącznie u tych stronnictw, które są do współpracy gotowe. Jest jasne, że skutkiem tego i całość polityki wewnętrznej musiałaby się przystosować bardziej do kierunku tych stronnictw, na których poparcie rząd byłby skazany. Jeżeli jednak przy rozsądnem współdziałaniu prawicowej i lewicowej polityki wytyczy się wspólną linię, która uwzględni żądanie szerokich mas co do wzmocnienia ich wpływów, przytem wszakże utrzyma granice, nałożone przez interes państwa i historyczny nasz rozwój, będą mogły i stronnictwa lewicy zadowolić się takiem ukształtowaniem wewnętrznej polityki naszej, o ile istotnie osiągnęły tę miarę dojrzałości politycznej, jakiej obecnie po nich się spodziewamy.

Słowa bar. Zedlitza mają pełną moc przekonywającą. Wskazują one, że w interesie samych konserwatystów leży właśnie pojednać się, póki czas i póki można jeszcze jaki taki wpływ na rządy utrzymać. W przeciwnym razie, tłómaczy przywódca wolnokonserwatystów, kanclerz państwa z naszą i lewicowych stronnictw pomocą i bez konserwatywnego stronnictwa da sobie radę. Ale tot wówczas z [illegible] przewidzieć można, że polityka wewnętrzna państwa bardziej będzie radykalna, aniżeliby być mogła, gdyby konserwatyści porzucili opozycyę. Na razie więc sytuacya wewnętrzna kształtować się poczyna, jak za Bismarckowskich rządów po 1871 r. Rząd zdecydowany jest iść przeciw konserwatystom z pomocą stronnictw środka. Tylko że teraz stronnictwa środka zasilone zostaną jeszcze potężnie poparciem lewicy, wyłączywszy najskrajniejsze jej radykalne żywioły.

Stopp.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 14 lipca 1915:

Rosyjski teren wojenny.

Na Bukowinie wojska nasze po spełnieniu wyznaczonego im zadania stoją znowu na swych dawnych stanowiskach na wzgórzach na zachód od górnej Mołdawy.

Na zachód i północny zachód od Buczacza kontynuowali wczoraj Rosyanie swe ataki. Po południu odrzucono dwa szeroko wykonane ataki. Nad wieczorem udało się trzeciemu szturmowi nieprzyjaciela wtargnąć na północny zachód od Buczacza. W zaciętych walkach nocnych został nieprzyjaciel przez niemieckie i austro-węgierskie wojska znowu z powrotem w zupełności wyrzucony.

Na północ od kolei, prowadzącej ze Sarn do Kowla, zagnieździły się rosyjskie oddziały na lewym brzegu Stochodu. Zostały one późnym wieczorem przez nasze wojska opadnięte i wyparte, przyczem w naszem ręku pozostało 160 jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Zresztą przy zupełnie niezmienionem położeniu nic nowego.

Włoski teren wojenny.

Żywa działalność bojowa na froncie między Brentą a Adygą trwa dalej. Po silnym ogniu działowym wykonały bardzo znaczne włoskie siły kilkakrotne ataki na kilka miejsc naszego odcinka obronnego między Cima Dieci a Monte Rasta. Szczególnie zaciętą była walka na północny wschód od Monte Rasta, gdzie nieprzyjaciel usiłował wykonać dziesięć razy szturmy. Nasze wojska odrzuciły znowu wszystkie ataki wśród najcięższych strat nieprzyjaciela i utrzymały się we wszystkich swych pozycyach.

Także nasze linie na północ od doliny Posina znajdowały się w gwałtownym ogniu działowym. Koło Pasubio został odparty nieprzyjacielski atak nocny.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła dnia 10 bm. po południu na drodze Otranto włoski kontrtorpedowiec typu »Indomito«.

W nocy z dnia 13 na 14 bm. eskadra hydroplanów obrzuciła bardzo skutecznie wielu bombami urządzenia wojskowe i zakłady kolejowe w Padwie. Aparaty lotnicze, ostrzeliwane gwałtownie przez baterye obronne, powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 15 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 14 bm.:

Zachodni teren wojenny.

Z obu stron Somme rozgorzała na nowo gwałtowna walka. Anglicy atakowali dziś rano w odcinku lasu Mametz—Longueval i ponowili swe wysiłki koło lasku Thrones, gdzie wczoraj wieczorem szybki wypad naszych rezerw dotkliwie ich dotknął. Po krwawem odrzuceniu pierwszych prób są nowe walki w toku.

Francuzi dołączyli przez swoje wczorajsze nadaremne ataki w okolicy Barleux i na zachód Estrees, do licznych niepowodzeń ostatnich dni nowe rozczarowania. Tak oni sami jak i ich czarni przyjaciele nie zdołali uzyskać ani kroku na terenie.

Na wschód od Mozy rozbiły się francuskie próby odzyskania. Zostali oni w okolicy warowni Souville naszym ogniem zatrzymani a koło warowni Laufée z łatwością odparci.

Na reszcie frontu odrzucono liczne nieprzyjacielskie patrole lub silniejsze oddziały wywiadowcze. Niemieckie patrole wzięły jeńców koło Outches, Beaulne i na zachód od Markirch.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała Linsingena: Na linii Stochodu odrzucił kontratak koło Zarzecza (na północ od kolei Kowel—Sarny) posuwających się przez odcinek Rosyan. 150 ludzi wzięto i zdobyto dwa karabiny maszynowe.

Nasze eskadry lotnicze ponowiły z sukcesem swe ataki na wschód od Stochodu.

U armii generała hr. Bothmera wtargnął nieprzyjaciel wczoraj ponownie do najprzedniejszych linij i został znowu kontratakiem wśród znacznych strat odrzucony.

Bałkański teren wojenny.

Nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Hr. Khuen-Hedervary o sytuacyi wojennej.

Budapeszt, 15 lipca.

Były węgierski prezydent ministrów hr. Khuen Hedervary oświadczył w rozmowie z przedstawicielem »A Nap«:

Rosyanom udało się odnieść pewne sukcesy i zyskać nieco zarówno w Galicyi jak i na Wołyniu na terenie. Powszechne jest przekonanie, że sukcesy te są przemijające i nie potrwają długo.

Straty rosyjskie.

Berlin, 15 lipca.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Bazylei:

Wedle doniesień z Petersburga nowe biuro dla rannych, założone w Moskwie, **zanotowało w czasie od 30 czerwca do 5 lipca br. 345.000 rannych z ostatnich walk na froncie galicyjskim i wołyńskim.**

Zranienie generała Kellera.

Wiedeń, 15 lipca.

Wojenny sprawozdawca »N. Wiener Journal« donosi z głównej kwatery prasowej:

Wbrew zaprzeczeniom rosyjskim donoszę, że **komendant jednego z korpusów rosyjskich, walczących na Bukowinie, został ciężko zraniony.** Generał Keller jechał samochodem w towarzystwie czterech oficerów sztabowych. Nagle eksplodował nad automobilem szrapnel austryacki, który **zranił ciężko generała Kellera i trzech z towarzyszących mu oficerów sztabowych. Dwóch z tych oficerów już zmarło.**

Przygotowanie opinii angielskiej na dalsze straty.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 lipca.

»Times« pisze:

Smutna lista na naszych łamach daje nam codziennie obraz naszych strat i wzmacnia naród w decyzyi, że tak wielkie ofiary muszą przynieść owoce. Kosztowna jest praca atakowania pozycyj, które nieprzyjaciel oddawna wzmocnił, ale niema innej drogi, któraby prowadziła do celu. Warunki atmosferyczne ostatnimi czasy nie były korzystne dla operacyj. Anglików. **Szybkie postępy naszych sprzymierzeńców się nie powtórzą. Musimy oczekiwać o wiele powolniejszej uciążliwej pracy,** zanim Francuzi w kilku punktach przejdą przez Somme w dół rzeki od Biaches.

Bitwa nad Somme będzie w drugiej fazie prawdopodobnie jeszcze gwałtowniejsza. Widoki są dobre, ale wyniki będzie można tylko zwolna osiągnąć.

Konferencya amunicyjna koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 lipca.

W urzędzie wojennym odbyło się pierwsze posiedzenie nowej konferencyi amunicyjnej. Przewodniczył minister wojny Lloyd George. Nadto były reprezentowane: Francya, Rosya i Włochy.

Intenzywna produkcya amunicyi w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 lipca.

Premier Asquith zawiadomił w Izbie gmin, że rząd zaproponował robotnikom wskutek zapotrzebowania armii i floty **przełożenie wszystkich świąt powszechnych lub miejscowych na późniejszy termin.** Rokowania w sprawie tej propozycyi postąpiły naprzód. W łączności z tem oświadczył Asquith, że ofenzywa dopiero się zaczęła i potrzeba do jej sukcesu wielkich ilości amunicyi. Musi ona być dostarczoną nie tylko dla bezpośrednich tygodni, ale także dla zupełnego osiągnięcia celu. Nieprzyjaciel musi wiedzieć, że obecna siła ognia działowego i szturmów piechoty, w razie potrzeby, będzie aż w nieskończoność kontynuowana.

Rokowania w Bukareszcie.

Bukareszt, 15 lipca.

»Dimineata« dowiaduje się — jak twierdzi — z pewnego źródła, że **od kilku dni toczą się w Bukareszcie decydujące dyplomatyczne rokowania.**

Gospodarka rosyjska w Polsce w roku 1813.

6

(Ciąg dalszy.)

Dembczyńskij sprawił drugi kłopot Wawrzeckiemu, wygotował bowiem z polecenia Nowosilcowa niebezpieczny projekt utworzenia kancelaryi Komitetu nadzoru policyjnego. Wawrzecki przesłał Czartoryskiemu »w tajemnicy« kopię tego projektu. Nie znaleźliśmy go w papierach Czartoryskiego, ale z tego co pisał o nim Wawrzecki widać, że Nowosilcow z Dembczyńskim chcieli utworzyć trybunał inkwizycyjny, w którym zagarnęliby dla siebie całą władzę, ku pożytkowi idei rosyjskiej i... własnej kieszeni. Dembczyńskij »stałby się dyrektorem ministeryum policyi«. Do niego miało należeć wypytywanie obwinionych i »dokład« (referat) do Komitetu; on też miałby prawo kontrasygnowania rozkazów aresztowania, podpisanych przez prezydenta Komitetu (Nowosilcowa). Stan rzeczy byłby się nie poprawił, lecz pogorszył. »Miłościwy ukaz« — pisze Wawrzecki, nie to miał na celu. Pomnożyłaby się liczba napaści i ofiar... Delacye czynowników i żydów poszłyby w górę — możeby nikt nie zginął, ale wielu byłoby obdartych«. Wawrzecki całą winę tendencyi tego projektu przypisywał Dembczyńskiemu. Nowosilcowowi zarzucał jedynie, że jest »nieszczęśliwie zaufany« w Dembczyńskim. Dziś, kiedy opinia o Nowosilcowie jest ustalona, napewno twierdzić można, że Dembczyński był prostym wykonawcą jego woli. Wawrzecki zapowiadał walkę przeciw projektowi i napisał projekt własny »z umieszczonemi w nim zabezpieczeniami«. Gotów był przystać na zmiany, ale »twardo stać przy rzeczy aresztowania i egzaminowania osób«. Jak się sprawa dalej potoczyła nie wiemy. Przypuszczać wszakże należy, że Wawrzecki zwyciężył dzięki sprzyjającym okolicznościom, gdyż wkrótce wojska sprzymierzonych weszły w granice Francyi, a Imperator Aleksander pomyślał już tym razem na seryo o włożeniu na swe skronie korony polskiej. W takiej chwili, kiedy nadeszła konieczność kokietowania Polaków, na pomysły Nowosilcowa i Dembczyńskiego miejsca nie było. A jeżeli nawet swój projekt przed tym zwrotem jeszcze przeprowadzili, to już ostrza jego było stępione wymaganiami polityki — musieli poprzestać na »dobrych chęciach«, których w czyn zamienić nie mogli.

Zanim jednak ten zwrot nastąpił — ekonomiczne położenie kraju, rujnowanego gospodarką rosyjską, pogarszało się z dniem każdym. Nawet Rząd Tymczasowy zdecydował się podpisać »emanujące przedstawienie« do Imperatora przeciw rekwizycyom. Podjął się je napisać Lubecki, ale nie spieszył się. Komitet centralny postanowił więc dalej pukać do »łaskawego serca« Imperatora. Przyszedł mu z pomocą pod tym względem Wawrzecki. Macie — mówił — członkom Komitetu — gotowe przez Radę Najwyższą zebrane materyały, korzystajcie więc z nich i wyślijcie do Imperatora z opracowanym starannie memoryałem »zdolnego współobywatela«, któryby umiał przedstawić stan rzeczy i podsunąć zaradcze środki. Takiego współobywatela widział Wawrzecki w Józefie Kalasantym Szaniawskim, b. prokuratorze jeneralnym przy sądzie kasacyjnym Księstwa Warszawskiego. Był to niegdyś powstaniec Kościuszkowski, potem legionista, człowiek wielkich zdolności i nauki, — nikt wówczas nie przewidywał, że z czasem stanie się pomocnikiem Nowosilcowa, jedną z najnikczemniejszych postaci w dziejach Królestwa Kongresowego. Komitet jednak miał jakiś instynktowny wstręt do Szaniawskiego, nie chciał „użyć ślicznych jego przymiotów". Nareszcie ustąpił naleganiom Wawrzeckiego i Szaniawski zabrał się do napisania memoryału. Wywiązał się dobrze ze swego zadania: wśród woni kadzideł, któremi lubił upajać się Aleksander, poddał treściwej i jasnej krytyce gospodarkę rosyjską w Księstwie. Już 13 października memoryał był gotów.

»Wspaniałomyślny duch — czytamy na początku memoryału — jakim tchną pierwsze odezwy przy wkraczaniu w krainę naszą potężnych wojsk W. C. Mości wydane, oświetlił mieszkańców najżywszą ufnością, która dotąd, jako oparta na trwałej rękojmi wielkich cnót Twoich, N. Panie, stoi i stać zawsze będzie niezachwianą«.

Pomijając dalsze kadzidła i wybornie na wstępie skreślony obraz położenia kraju w końcu roku 1812, przytoczymy z memoryału tylko kilka ustępów, dających pojęcie, jak wyglądała w praktyce owa »rękojmia wielkich cnót« Aleksandra.

»Rok już blisko dochodzi — pisał Komitet centralny ręką Szaniawskiego — jak stan wkorzenionego wynędznienia pogarsza się coraz dotkliwiej. Niezliczone zastępy potęgi Twojej N. P. przechodzą ciągle aż dotąd przez tę ziemię... Ciągły pobyt wojsk oblegających twierdze Modlin i Zamość (a dawniej i Toruń, oraz Częstochowę), ogołocił wśród częstych utarczek i ruchów całe o kilka mil przyległe okolice z wszelkich produktów i dobytku, a niektóre włoście wyludnił zupełnie lub przyspieszył innym doszczętną, aż do ostatnich śladów zagładę. Budowa kilku mostów na Wiśle i fortyfikowanie ich, odjęło na czas długi gospodarstwu rolniczemu znaczną liczbę rąk i sprzężajów, które i pierwej już nie były wystarczające. Zapełniona przechodzącemi i odpoczywającemi wojskami cała niemal kraina straciła wszelkie reszty zeszłorocznych produktów, straciła użytek odrywanych przez wojsko podwód, straciła w znaczniejszej połowie samo nawet zaprzężaje włościańskie. Pomnażająca się liczba lazaretów zwiększała potrzebne na nie wydatki. Prócz produktów na magazyny dostarczanych, musiał mieszkaniec żywić u siebie żołnierza. Nieograniczona arbitralność panowała w używaniu podwód, panowała w rekwizycyalnych wymaganiach nietylko rozmaitych produktów, ale i innych (trudniejszych do nabycia) wartości. Nakazywano dowozić żywność i furaże w nazbyt odległe okolice kraju, a nawet i zagranicę do Śląska, co gdy niepodobna było do wykonania, musiał obywatel zaspokajać ową konieczność przez liwerantów i tym opłacać cenę kilka razy wyższą od krajowej, nie mając żadnego w domu odbytu na produkta. Smutna dyzorganizacya administracyów departamentowych i powiatowych przez oddalenie się wielu z kierunkiem szczegółowym obeznanych urzędników, zwiększyła nieład w ułatwianiu nagłych i ogromnych potrzeb. Obelgi i dokuczenia jakich niejeden z urzędników doświadczył, odrażały go od gorliwego pełnienia obowiązku, a odstręczały godniejszych od podejmowania się zastępczych urzędów. Ze wszech więc stron wzmagała się nędza i nieporządek. Ciężary nierównie wkładane dogniatały kolejno jednę włość po drugiej, a obywatel widząc niemylną pewność bliskiego zniszczenia swego i znikające ze szczętem prawa własności, zaczął w ponurem odrętwieniu tracić nawet chęci do zaradczych usiłowań.

»Wielu właścicielów gotowemi są oddać z chęcią włości swoje pod administracyę publiczną, dla zupełnej nadal niesposobności znoszenia publicznych ciężarów. W wielu okolicach natrafić można wsie, w których w teraźniejszym już (tak bliskim po żniwach) czasie, żaden postrach, żadna groźba wydobyć nie zdoła najmniejszego pożywienia. — Większa liczba włości nad traktami publicznemi niegdyś w zaprzężaje bogatych, nie mają już dziś żadnego. Okupni koloniści porzucają opłaconą własność i zaczynają wychodzić z kraju. Miasta nawet wyludniają się widzialnie, a na wszystkich twarzach spostrzegać można wrażenie smutku i troskliwości o przyszłość«...

(Dok. nast.).

Kazimierz Bartoszewicz

List z Opoczyńskiego.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Opoczno, 10 lipca.

(Ślady wojny. — Krytyczne położenie ludności. — Akcya budowlana na wsi. — Wywiad ze starostą Chmielarskim — Szkolnictwo dawniej, a dzisiaj. — Kursa wakacyjne dla nauczycieli).

Opoczyńskie należy do tych okolic Królestwa Polskiego, które podczas wojny obecnej najcięższe przechodziły koleje i dużemu uległy spustoszeniu. Tu bowiem przez kilka miesięcy toczyły się mordercze walki pozycyjne, znane z komunikatów urzędowych pod nazwą »walk nad Pilicą«. Do dnia dzisiejszego jeszcze zachowały się ufortyfikowane pozycye wojsk nieprzyjacielskich, niemal zupełnie nienaruszone. Obserwować je można, kiedy się jedzie drogą z Sulejowa w kierunku Paradyża.

O rozmiarach zniszczenia niech mówią cyfry, stwierdzone urzędownie. W obwodzie Opoczyńskim 35 miejscowości znikło zupełnie, 15 miejscowości poniosło szkodę w budynkach ponad 50 procent, a 25 wsi i miasteczek ponad 25 procent. Ogólna suma spalonych lub zrujnowanych w Opoczyńskiem budynków wynosi ponad 2 tysiące. Wobec takiego stanu rzeczy ludność znalazła się w niesłychanie krytycznem położeniu. Trzeba było pomyśleć o umieszczeniu nędzarzy na zimę.

Inicyatywa prywatna, a głównie miejscowa Komenda obwodowa dzięki niestrudzonej energii pułkownika Wiktora i starosty dra Chmielarskiego zdziałała bardzo dużo w kierunku ulżenia twardej doli ludu, pozbawionego dachu nad głową. Aby nie zaczynać na wsi budowli o charakterze tymczasowym, rozwiązywano kwestyę tę w ten sposób, że ludność spalonych osad rozmieszczano w sąsiednich wioskach, albo gdzie zachodziła potrzeba, budowano pewnego rodzaju stajenki ale w wymiarach stancyi, przedzieloną na dwie części tak, aby gospodarz mógł wraz ze swą chudobą przezimować. W ten sposób wszyscy zdołali zimę przetrzymać pod dachem, a obecnie w lecie rozpoczęto systematyczną budowę domów mieszkalnych na wsi w całym obwodzie opoczyńskim.

Pragnąc zasięgnąć w tej sprawie bliższych szczegółów, udałem się do starosty dra Chmielarskiego, który z gotowością udzielił mi cennych informacyj.

— Akcya nasza budowlana w obwodzie zatacza coraz szersze kręgi — mówił starosta dr Chmielarski. — Przedewszystkiem sprowadziliśmy prawie wszystkie pisma i broszury z Galicyi i Warszawy, traktujące o sprawie odbudowy zniszczonych miejscowości. Co do zmiany planów regulacyjnych, to trudno w chwili obecnej sprawę tę przeprowadzać, wkracza to bowiem w prawa własności. Robimy jednak wszystko, co tylko da się dziś osiągnąć. A więc wydając drzewo włościanom na budowę, żądamy, aby budynek miał odpowiednią formę, z większą niż dotychczas przestrzenią. Szczególny jednak nacisk kładziemy na ogniotrwałe krycie dachów. Strzecha, przesycona gliną, jest odpowiednim materyałem ogniotrwałym. Specyalny komitet przeprowadza próby z kryciem dachów tym materyałem, które wydały pomyślne rezultaty. Do akcyi tej wciągnęto również komitet ratunkowy z głosem doradczym.

— A jak się przedstawia sprawa oświaty i szkolnictwa w Opoczyńskiem? — zapytałem.

— Za rządów rosyjskich było w całym obwodzie zaledwie 18 szkół na ogólną liczbę gmin 24. Gmina jednak w Królestwie nie jest co do rozmiarów identyczną z gminą np. w Galicyi. Podczas gdy w Galicyi każda niemal wioska stanowi odrębną jednostkę autonomiczną, czyli gminę, to tutaj, w Królestwie, gmina składa się z 15 do 20 wiosek i osad miejskich (miasteczek). Z tych 18 szkół miało 16 po jednym nauczycielu, a tylko dwie po dwóch. Ze względu na całkowite zniszczenie ludności nie udało nam się pięciu z tych 18 szkół uruchomić. Zakładaliśmy jednak nowe w innych miejscowościach, gdzie tylko były ku temu warunki. — W ostatnim roku szkolnym czynne były 32 szkoły w Opoczyńskiem, w porównaniu z dawnemi 18. Z liczby tej miały dwie szkoły po dwie siły nauczycielskie, jedna 3, jedna 5, reszta po jednym nauczycielu. Szkół prywatnych było trzy czynnych: w Spale, Kuźnicach Drzewickich i Zajączkowie. Obecnie czyni Komenda obwodowa starania o założenie nowych szkół, i ma nadzieję, że wobec ustalenia się stosunków politycznych uda się w nadchodzącym roku szkolnym powołać do życia 15 nowych zakładów szkolnych. Grono nauczycielskie składa się przeważnie z sił miejscowych z Królestwa. Nadzór nad szkolnictwem sprawuje z ramienia władz inspektor szkolny p. Pietrzykowski, który już w Galicyi zapisał się w tym charakterze bardzo dobrze w pamięci nauczycielstwa i szerokich kół ludności w Dąbrowskiem i Chrzanowskiem. Obecnie organizuje p. inspektor Pietrzykowski kursa wakacyjne dla nauczycieli w Opocznie.

Za tak cenne informacye podziękowałem p. staroście Chmielarskiemu, który swą prawdziwie obywatelską pracą zaskarbił sobie uznanie i wdzięczność ze strony ogółu mieszkańców Opoczyńskiego.

• T. P.

Z ostatnich walk Legionów.

Komenda Legionów otrzymała następującą depeszę:

»Moje najserdeczniejsze życzenia dzielnemu Legionowi polskiemu z okazyi zaznaczonego w dzisiejszych komunikatach pełnego poświęcenia zachowania się Polaków pod Kołodyą. W poczuciu pełnego braterstwa broni życzy dalszego zwycięstwa i sławy w imieniu wszystkich oficerów dawnej grupy Gerocka.

Generał piechoty v. *Gerock*«.

Legioniści, przywiezieni do szpitali krakowskich pozostaną prawdopodobnie tutaj aż do zupełnego wyleczenia się. Największą liczbę rannych umieszczono w szpitalach, mieszczących się w gmachu seminaryum nauczycielskiego przy ulicy Straszewskiego i w gmachu państwowej szkoły przemysłowej przy alei Mickiewicza. Niektóre sale wypełnili wyłącznie sami legioniści. Należą oni w większej części do 3 i 5 pułku piechoty Legionów. Te bowiem pułki brały najwybitniejszy udział w ostatnich walkach.

Między rannymi legionistami w szpitalu Nr 9 w szkole przemysłowej przy alei Mickiewicza leży także sierżant III kompanii 5 p. p. Legionów p. Witold Czachowski, absolwent politechniki czeskiej w Pradze, wnuk pułkownika Czachowskiego, dowódcy w powstaniu w r. 1863. Został on ranny w dniu 4 b. m. w nogę podczas szturmu.

W tej samej sali leży 20-letni Ignacy Szkaradek z Nowego Sącza, legionista z 6 komp. 5 p., który w czasie szturmu otrzymał ośm pchnięć bagnetem w plecy; ranny padł nieprzytomny na ziemię, a wówczas żołnierz rosyjski uderzył go jeszcze łopatką do kopania rowów w twarz i zadał mu dużą ranę. Odporny żołnierz leżał przez 3 godziny nieprzytomny na ziemi, poczem zebrał siły, wstał, i zdołał dowlec się do swoich. Rany leczą się normalnie i obecnie już dzielnemu żołnierzowi jest znacznie lepiej.

Świadkiem tragicznego zgonu ośmiu ordynansów legionowych był ich towarzysz Bolesław Klimczak z Łodzi z 5 p. p. Legionów, sąsiad szpitalny Ignacego Szkaradka. Dwunastu tych ordynansów znajdowało się w dniu 4 lipca w czasie huraganowego ognia artyleryi rosyjskiej w swojej ziemiance, gdzie mieszkali i gdzie otrzymywali rozkazy do przewożenia. Nagle wpadł do ziemianki granat nieprzyjacielski i zabił ośmiu. Nazwiska ofiar są następujące: Wdówka, Sobczyk Jan, Zaczek Józef, Polkowski Tadeusz, Badoń, Koczur (z Krakowa), Mitz z Łodzi i Magdziak z Lubelskiego.

Klimczak znajdujący się również w ziemiance upadł na ziemię, przywalony gruzami ziemi, skąd się wydobył po odzyskaniu przytomności.

Ranni legioniści nie biorą straszliwego piekła, jakie przeszli, zbyt tragicznie i swobodnie opowiadają o szczegółach ostatnich walk. Zdumiewającym jest ów humor, z jakim traktują osobiste perypetye i owa pogoda umysłu, która ich wszystkich cechuje. Rannych odwiedza publiczność krakowska w godzinach popołudniowych, dopytując się skwapliwie o los krewnych i znajomych.

Ochrona Krakowa przed wylewami.

Prezydyum magistratu komunikuje:

Jak już podano, odbyła się w dniu 12 lipca 1916 w sali obrad magistratu konferencya międzyministeryalna w sprawie robót około ochrony miasta Krakowa od powodzi i związanej z tem asanizacyi terytoryów przyłączonych.

Wśród szeregu niedokończonych robót, związanych z temi inwestycyami, zwróciła komisya szczególną uwagę na następujące:

1) Na sprawę budowy mostu w przedłużeniu ulicy Krakowskiej w miejsce starego drewnianego mostu Franciszka Józefa, łączącego ulicę Mostową z Krakowską w dzielnicy XXII.

Projekt tego mostu, jako też daty konstrukcyjne są już od dawna gotowe, przyczółki w mury ochronne wbudowane tak, że nie zachodzą żadne przeszkody przeciw rozpoczęciu budowy filarów tego mostu i założeniu konstrukcyi żelaznej. Na ten most gmina m. Krakowa złożyła jeszcze w roku 1912 przypadający na nią datek c. k. rządowi. Komisya po obszernej dyskusyi nad tą sprawą skonstatowała, że sprawa budowy tego mostu nie cierpi dalszej zwłoki — most bowiem stary drewniany w każdej chwili przy wyższych wodach wiślanych z powodów podmycia fundamentów zwalić się może, a III. most nowo zbudowany dla ruchu między Krakowem a Podgórzem jest absolutnie za wąski.

Przedstawiciel komendy twierdzy, dyrektor inżynieryi wojskowej baron Rohn uznał również budowę tego mostu za konieczną z punktu widzenia wojskowego.

2) Na budowę mostu w przedłużeniu ulicy Dietlowskiej, względnie budowę jego przyczółka, z czem jest związane ukończenie budowy kolektora prawobrzeżnego między ulicą Piekarską a Wawelem. Sprawa ta przedłożona została ministerstwu robót publicznych i czeka na definitywne rozstrzygnięcie.

Komisya zwróciła uwagę, że sprawa ukończenia budowy kolektora na tej przestrzeni jest ze względów sanitarnych naglącą i że należy poczynić starania w ministerstwie robót publicznych, aby sprawa przyczółka została jak najprędzej załatwiona.

3) Na sprawę robót około kanału spławnego w obrębie terytoryum W. Krakowa i na łączącą się z tem regulacyę Wilgi. Szef sekcyi i kierownik Dyrekcyi budowy dróg wodnych p. inż. Herbst oświadczył, że polecił tut. Ekspozyturze dróg wodnych wypracować już operat do rozdania robót, a nie spodziewa się dalszej zwłoki w rozpoczęciu robót tembardziej, że kredyty na tę budowę ma zapewnione.

Co do Wilgi, to namiestnictwo dokonało zdjęć, a projekt obwałowania tego potoku za miesiąc będzie gotowy.

4) Na sprawę przyspieszenia robót około zasklepienia opuszczonego koryta Rudawy wzdłuż parku dra Jordana. Komisya przeprowadziła obszerną w tym względzie dyskusyę i postawiła wnioski, zdążające do powiększenia tak personalu technicznego w tutejszem kierownictwie regulacyi Wisły, jakoteż powiększenia liczby robotników. Zasklepienie tego koryta jest ze względu na uzdrowotnienie dzielnic zachodnich, t. j. Czarnej wsi, Nowej wsi, Łobzowa i Krowodrzy, błoń i Parku Jordana niezmiernie donioslego znaczenia. Wywarł na tę sprawę nacisk także przedstawiciel komendy twierdzy, która pragnie odwodnić do tego kolektora zakłady wojskowe, położone w Łobzowie i Krowodrzy.

W komisyi wziął udział także szef urzędu zdrowia miejskiego, który z całym naciskiem żądał wykończenia tych wszystkich robót asanizacyjnych, zdążających do usunięcia i poprawy stosunków zdrowotnych w W. Krakowie.

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI.

Ojczyzna*).

Znaszli ten kraj, gdzie kwitną
Nad grobami piołuny,
Gdzie niebo twarz błękitną
W szare kryje całuny?

Gdzie pola, kośćmi zasiane —
Las szumi pieśń cmentarną,
Rzeki, łzami wezbrane,
Przez ziemię płyną czarną.

Kraj ten smutny, ubogi,
Ciągnie serca tułacze...
On nad wszystko nam drogi — — —
My z nim — on z nami płacze!

*) Ze zbiorów rękopiśmiennych p. H. K.

Kronika.

Kraków, 15 lipca.

Z miejskiej Kasy oszczędności w Krakowie. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie członków Wielkiego wydziału miejskiej Kasy oszczędności w Krakowie, na którem prezydent dr Leo poświęcił serdeczne wspomnienie zmarłemu prezesowi dyrekcyi Kasy ś. p. Edmundowi Klemensiewiczowi, poczem dokonano wyboru nowego prezesa. Następcą ś. p. Edmunda Klemensiewicza wybrany został radca miejski p. Jan Hałatkiewicz, radca sądu krajowego wyższego.

Zaliczki ewakuacyjne. Stosownie do rozporządzenia komendy twierdzy, magistrat krakowski przygotował już ogłoszenie w sprawie zwrotu zaliczek, wpłaconych przez ludność do kasy miejskiej na zabezpieczenie udziału w zapasach żywności. Projekt ogłoszenia będzie dzisiaj przedłożony komendzie twierdzy do zatwierdzenia, poczem pojawi się na murach miasta.

Wypłata zaliczek odbywa się zresztą już teraz w miejskiej Kasie oszczędności za zwrotem metalowych, numerowanych odznak.

Użycie żołnierzy przy żniwach. Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi podaje do wiadomości: Celem pomocy w przeprowadzeniu żniw zarządziło c. i k. ministerstwo wojny, iż żołnierze przynależni do Galicyi i Bukowiny, będący z zawodu robotnikami rolnymi, samoistnymi gospodarzami i mniejszymi właścicielami rolnymi nie będą w zasadzie otrzymywali urlopów na żniwa lecz wcielani do wojskowych partyj robotniczych, które władze wojskowe oddały do dyspozycyi namiestnictwu, Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi w Krakowie. Namiestnictwo używać będzie powyższych partyi robotniczych do żniw w pierwszym rzędzie w obrębie właściwego dla danej partyi okręgu uzupełniającego (Ergänzungsbezirk) tak, aby o ile możności członkowie partyi robotniczej mogli przeprowadzić żniwa także na własnym gruncie. Zarządzenie powyższe odnosi się także do rekrutujących się z Galicyi i Bukowiny oddziałów uzupełniających, stacyonowanych poza granicami Galicyi i Bukowiny, z wyjątkiem atoli oddziałów rozlokowanych w obrębie gubernii lubelskiej.

Celem zapewnienia właścicielom młocarń potrzebnego do obsługi tychże maszyn personalu robotniczego, zarządziło ministerstwo wojny tworzenie odrębnych partyi robotniczych („Drescharbeitspartien“) złożonych ze żołnierzy, obznajomionych z całą manipulacyą młócenia.

Wykłady o chorobach wenerycznych odbędą się bezpłatnie w niedzielę dnia 16 bm. w dwu salach: dla kobiet w Uniwersytecie (Collegium novum) przy plantach, a dla mężczyzn w zakładzie anatomicznym (Kopernika 12). Początek wykładów punktualnie o godzinie trzeciej, na co zwraca się uwagę słuchaczy, ponieważ spaźniający się już zwykle nie znajdują miejsca w przepełnionych salach i muszą odejść, nie dostawszy się na wykład.

Ambulatoryum dla chorych ubogich w klinice medycznej prof. Jaworskiego (Kopernika 15) odbywa się obecnie trzy razy tygodniowo od godziny 8—10 rano, w poniedziałki, środy i soboty.

Kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół wydziałowych z uwzględnieniem wszystkich trzech grup, urządzony staraniem Zarządu Naczelnego Związku pol. naucz. lud., rozpocznie się 17 bm. o godzinie 8-mej rano w wyższej szkole przemysłowej w Krakowie. Uczestnicy zechcą w niedzielę, 16 bm. o godzinie 11-tej przed południem zgromadzić się w lokalu Związku dla omówienia programu zajęć. Dalsze zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje do niedzieli biuro Związku.

W pryw. Seminaryum św. Rodziny odbył się egzamin dojrzałości w dniach od 4—12 lipca pod przewodnictwem radcy rządu ks. prałata Józefa Bielenina. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Bednarczykówna Marya (z odzn.), Bierczyńska Helena (z odzn.), Braterówna Marya (z odzn.), Cierniakówna Anna, Dyndówna Joanna (z odzn.), Filipczykówna Czesława, Gesing Katarzyna (z odzn.), Gumianka Marya, Jamrówna Ludwika, Jaszczurówna Klementyna (z odzn.), Kajtochówna Stefania (z odzn.), Kawalcówna Irena (z odzn.), Kawówna Marya (z odzn.), Kowanetzówna Leokadya (z odz.), Kramarczykówna Zofia, Łachówna Karolina, Michniewska Helena (z odzn.), Mitasińska Zofia (z odzn), Musiukiewiczówna Marya, Nowosielska Marya (z odzn.), Olbrychtówna Zofia, Palichlebówna Wanda (z odzn.), Pałkówna Marya (z odzn.), Piątkowska Marya (z odzn.), Romanówna Franciszka, Saradówna Michalina, Schreinerówna Wanda, Świątkówna Adela, Świrkoszówna Aniela (z odzn.), Szafrańcówna Marya (z odzn.), Szyszkowiczówna Eleonora (z odzn.), Warchałówna Marya, Wiktorówna Helena (z odzn.), Winiarska Zofia, Wodówna Genowefa, Zającówna Marya, Ziemięcka Marya, Żelazna Walerya, Żolewiczówna Marya.

Żadnej z kandydatek nie reprobowano.

Chleb bez miazgi ziemniaczanej. Magistrat krakowski wydał obecnie ze względów zdrowotnych, na co niedawno zwrócił uwagę lekarz dr Ludwik Doboszyński, zarządzenie, aby piekarze zaprzestali wypiekać chleb z domieszką miazgi ziemniaczanej. Piekarze mogą zużytkować tylko te zapasy ziemniaków, jakie już poprzednio nabyli, poczem nie wolno im więcej surogatów ziemniaczanych używać. Domieszkę ziemniaczaną ma zastąpić mąka kukurudziana lub jęczmienna. Zarządzenie magistratu wpłynie niewątpliwie korzystnie na poprawienie jakości i smaku chleba.

Kary za przekroczenia przepisów sanitarnych i porządkowych. Od dnia 7 b. m., to jest od czasu wprowadzenia funkcyonaryuszów żandarmeryi do tutejszej policyi, jako organów pomocniczych, nałożono dotąd 98 kar za przekroczenia przepisów o porządku i czystości w mieście, mianowicie 90 kar nałożono za przekroczenie regulaminu kołowego, a 8 za przekroczenie przepisów sanitarnych. Kary wynoszą od 2—25 K. Niezależnie od tych kar od dnia 10 b. m. do dnia wczorajszego wniesiono do dyrekcyi policyi krakowskiej 93 doniesień przeciwko właścicielom realności o zaniedbywanie zamiatania chodników, czyszczenia kanałów, utrzymywania porządku i czystości w kamienicach i t. p. Doraźne rozprawy przeciwko tym właścicielom realności jeszcze się nie odbyły; przeprowadzi je komisarz policyi w obecności wojskowego protokolanta.

Nadmieniamy, że orzeczenia karne za przekraczanie wymienionych przepisów odbywają się doraźnie, bez apelacyi, dlatego interesowani, celem uniknięcia ewentualnych kar, winni starannie przestrzegać czystości i porządku w swoich domach.

Kradzież »aprowizacyjna«. Ze strychu domu, w którym się mieści Syndykat Rolniczy przy placu Szczepańskim, skradziono w ostatnich czasach zapasy ryżu, mąki, cukru i innych wiktuałów. Szkoda wynosi kilkaset koron. Dochodzenia policyjne wykazały, że kradzieży tej dopuścił się 15-letni Bronisław Czuj, służący w Syndykacie Rolniczym. Część skradzionych artykułów policya Czujowi odebrała i oddała właścicielom, część zdeponowano w urzędzie policyjnym »pod telegrafem«.

Oszczędność przy używaniu leków i artykułów leczniczych. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało drukowane pouczenie dla lekarzy i aptekarzy w sprawie oszczędzania leków i artykułów leczniczych. Pouczenie to mogą otrzymać lekarze i aptekarze w starostwach, oraz w magistratach miast Lwowa i Krakowa.

Z kraju.

Dodatki autonomiczne do podatków. Pisma lwowskie donoszą: Wedle reskryptu Wydziału krajowego, z wielu powiatów i gmin są wpływy z autonomicznych dodatków (powiatowych i gminnych) tak małe, iż uniemożliwiają wprost prawidłową gospodarkę powiatową i gminną. Gdy zaś mimo na ogół olbrzymiego zubożenia kraju skutkiem klęski wojny, pewne warstwy ludności w niektórych okolicach są niewątpliwie w możności uiszczenia zaległości podatkowych, lub choćby ich części, przeto Wydział krajowy zwraca się do ludności z gorącem wezwaniem, by, o ile jest w możności, opłacała dobrowolnie swe zaległości podatkowe, spełniając swój obowiązek wobec państwa i kraju, oraz powiatu i gminy. Przy spłatach dobrowolnych przyznane zostaną kontrybuentom uwolnienia wogóle od odsetek zwłoki od podatków państwowych, oraz w myśl uchwały Wydziału krajowego z dnia 2 maja także od odsetek od dodatków krajowych, a następnie obniżenie ewentualne i opuszczenie całkowite narosłych już należytości egzekucyjnych. — Przy spłatach zaś egzekucyjnych nie będą pobierane odsetki zwłoki jedynie za czas spoczywania egzekucyi i niefungowania odnośnego urzędu podatkowego, a nadto przypadną do zapłaty dawne, oczywiście i nowe należytości egzekucyjne.

Tarcza Legionów w Chrzanowie. Donoszą nam z Chrzanowa: W niedzielę dnia 25 czerwca br. odbyła się w mieście naszem piękna uroczystość odsłonięcia Tarczy Legionów powiatu chrzanowskiego połączona z obchodem Trzeciego Maja na ten dzień również odłożonym. W obchodzie wzięli udział nietylko mieszkańcy Chrzanowa, ale i przedstawiciele wszystkich gmin tudzież wielkich zakładów przemysłowych, znajdujących się w powiecie.

Uroczystość rozpoczęła się rano nabożeństwem w tutejszym pięknym kościele parafialnym, na którem ks. Sosin z Jaworzna wygłosił podniosłe patryotyczne kazanie. Po nabożeństwie rozwinął się okazały pochód w stronę boiska sokolego, gdzie miało się odbyć odsłonięcie tarczy. Pochód stanowiła młodzież szkolna miejscowa i zamiejscowa, miejscowe korporacye, zwłaszcza zaś Powiatowy Komitet Nar., Koło Ligi kobiet, górnicy z Sierszy i z Jaworzna wraz ze swoją kapelą, straż ogniowa, naczelnicy gmin i delegaci w swoich odznakowych łańcuchach, wreszcie przedstawiciele Rady powiatowej z marszałkiem hr. Edwardem Mycielskim i wicemarszałkiem Antonim Schimitzkiem na czele. Tłumy ludności miejscowej i włościańskiej, przybyłej na tę uroczystość, świadczyły o prawdziwem zainteresowaniu się nią.

Sam akt odsłonięcia tarczy poprzedziły piękne przemówienia marszałka hr. Mycielskiego, delegata Naczelnego Komitetu Narodowego prof. Straszewskiego i posła ziemi chrzanowskiej dra Ignacego Wróbla, występy chóru męskiego i kapeli.

Przy dźwięku »Jeszcze Polska nie zginęła« opadła zasłona i zebrana licznie publiczność ujrzała na podwyższeniu piękną dużą tarczę. Wielkości 2 m. 50 cm., zrobiona z dębowego drzewa, przedstawia wielkiego orła białego, wykutego z żelaza, projektu inżyniera Studnickiego z Sierszy. I tło tarczy i samo wyobrażenie orła podzielone jest na pojedyncze pola, opatrzone nazwami gmin całego powiatu; pola te mają być wybite gwoździami przez odpowiednie gminy. Dla ułatwienia tego urządzono całą tarczę w ten sposób, że daje się ona doskonale rozłożyć na owe wspomniane pola, które zostały potem rozesłano do gmin do wypełnienia.

Po wbiciu gwoździ honorowych przez przedstawicieli powiatu, gmin i zakładów przemysłowych, wszyscy zebrani tłumnie cisnęli się, by chętną ofiarą, złączoną z pamiątkowem przybiciem także swego własnego gwoździa, choć trochę przyczynić się do dobra sprawy ogólno-narodowej. Przez cały przytem dzień odbywała się zbiórka na cele patryotyczne, której efekt, dzięki niestrudzonej pomocy członkiń miejscowej Ligi kobiet, wypadł bardzo okazale. I tak na cele »Tarczy Legionów« zebrano przeszło 2.500 K, na Związek Ligi kobiet 5.000 K, na Towarzystwo Szkoły Ludowej 247 K.

Wieczorem w sali »Sokoła« wypowiedział prof. Jan Stec zajmujący odczyt o Legionach, ich znaczeniu, dotychczasowej działalności, ich trudach i znojach, ilustrując swój wykład obrazami świetlnymi. Po odczycie odegrało z powodzeniem Kółko amatorów dramat Rydla: »Na zawsze«. — Cała wogóle uroczystość robiła bardzo podniosłe i poważne wrażenie i zapewne długo pozostanie w pamięci ludności.

Krosno, 12 lipca. (P. K. N. — Liga kobiet. — Obchód 3 Maja. — Za bohaterów z pod Rokitny).

Z Krosna piszą nam: Akcya w powiecie krośnieńskim wzmogła się znacznie od chwili, gdy obok P. K. N. stanęła u warsztatu pracy narodowej ruchliwa Liga kobiet. Dzięki paniom z Ligi udało się pomyślnie rozwiązać sprawę dobrowolnego podatku, tak, że obecnie dochód z tego źródła wynosi kilkaset koron miesięcznie. Pokaźny dochód z rozsprzedaży wydawnictw, licznie kupowanych nie tylko przez ludność miejscową, ale przez włościan ze wsi okolicznych, powiększają uroczyste obchody i wieczorki, zawsze przy wypełnionej publicznością sali. — Na pierwszem miejscu z tego względu postawić wypada obchód 3 Maja, odbyty przy tak przepełnionej sali, że setki osób odeszły od kasy, nie docisnąwszy się. Wykonawcami były dzieci pod kierownictwem pań Onyszkiewiczowej i Wachalowej. Słowo wstępne wypowiedział prof. Wallas. Dnia 1 lipca urządzono koncert z udziałem panny Łęczyńskiej, pianistki, panny Śmiglewskiej, dyr. Libelta i tria, złożonego z pp. Onyszkiewiczowej, prof. Vopalki i Charzewskiego. Zupełny sukces artystyczny wieczoru korzystnie świadczył o staraniach wykonawców.

W poważną i uroczystą manifestacyę przemieniło się nabożeństwo za bohaterów z pod Rokitny. Tłum otoczył katafalk, który utonął wśród polnego kwiecia. Presbiteryum wypełnili urzędnicy starostwa z p. starostą Żelechowskim, magistratu, Rada miejska, oraz członkowie P. K. N. i L. K. i w. i.

Wyrazem pracy kulturalnej jest szereg odczytów, urządzonych w Krośnie, a w ostatnich czasach, dzięki ofiarności pań, także w powiecie. Życzyćby należało jedynie na przyszłość żywszego udziału bezpośredniego mieszczaństwa tak w pracach Ligi kobiet, jak i P. K. N.

Nowy Sącz, 10 lipca. (Park strzelecki. Na fundusz wdów i sierót po bojownikach). Od czasu wybuchu wojny niejako odłogiem spoczywał wspaniały park, zwany „Strzeleckim“, położony w uroczej dolinie Dunajca, tuż nad jego brzegami w dzielnicy „Wulki“. Obecnie korpus oficerski nowosądeckiego pułku obrony krajowej i pospolitego ruszenia wpadł na praktyczny i pożyteczny pomysł. Mianowicie uporządkował cały park, urządził szereg rozrywek, jak hipodrom, okopy strzeleckie, strzelnicę do figur, karuzel, kręgielnię, tennis, cukiernię i restauracyę w własnym zarządzie, rozmieszczając w cieniu drzew setki stołów i wygodnych ławek. Słowem miniaturowy „Prater“. W każdą niedzielę i święto po południu koncertuje wspaniała orkiestra wojskowa.

Publiczność nowosądecka, począwszy od „pierwszej“ aż do „piątej kuryi“ spragniona godziwej rozrywki na wolnem i świeżem powietrzu — tłumnie w każdą niedzielę i święto zapełnia park, [illegible] żając się nawet tem, że czasami aura lip[illegible] rządza „psikusa“. Mimo tłumów wzorowy panuje porządek. Wszystkie dochody z tego przedsiębiorstwa idą na fundusz wdów i sierót po bojownikach nowosądeckiego pułku obrony krajowej i pospolitego ruszenia. W ten sposób fundusz ten co tygodnia powiększa się bardzo poważną kwotą. To też inicyatorowie i kierownicy — którzy potrafili połączyć miłe z pożytecznem — spotykają się w mieście z ogólnem uznaniem i wdzięcznością za trudy.

(S)

»Pomoc rannym«. Pod powyższą nazwą zawiązały panie lwowskie, za zezwoleniem władz wojskowych, Stowarzyszenie pomocy dla przejeżdżających przez Lwów rannych. Zmieniające się kolejno na dworcu Podzamcze panie w dzień i w nocy podawać będą do każdego przejeżdżającego pociągu z rannymi chłodzące i pokrzepiające napoje.

Gródek Jagielloński, 10 lipca. (Odbudowa powiatu). Powiat nasz należy do tych powiatów wschodniej połaci kraju, które najbardziej ucierpiały wskutek wielokrotnych bitew, stoczonych na linii Janów-Gródek. Wiadomo, że oprócz spalonych doszczętnie niektórych wiosek, uległo prawie zupełnemu zniszczeniu miasteczko Janów, położone w powiecie gródeckim, tudzież w znacznej części sam Gródek Jagielloński. Po ustąpieniu wroga, ludność powiatu przez kilka miesięcy błąkała się bezradnie na zgliszczach swoich domostw, nie doznając od nikogo żadnej prawie pomocy. Po niedawnej nominacyi kierownika tutejszego starostwa dra Tadeusza Chrząszczewskiego, nastąpiła znaczna zmiana w rozwoju i odbudowie spalonych miejscowości powiatu. Dzięki zapobiegliwości i energii jego, rolnicy tutejsi w samą jeszcze porę otrzymali pod dostatkiem ziarna wszelakiego na zasiew wiosenny, ubodzy dostali wsparcia doraźne, bezdomni, opuszczeni znaleźli w nowym staroście opiekuna.

Tak więc w spalonych osadach powiatu gródeckiego raźno postępuje naprzód odbudowa zrównanych z ziemią okolic, grunta całego powiatu zostały jeszcze na czas zasiane tak, iż ludności zubożałej grozić nie będzie z nowym rokiem ni chłód, ni głód.

Delatyn. Pisma lwowskie zamieszczają następujące informacye od osób, przybyłych z Delatyna: Zielone Święta stanowią smutną datę w kronice Delatyna. Ze wschodu ciągnęły nieprzejrzane, ponure procesye uchodźców, uciekając przed najazdem rosyjskim. Szły takie masy ludu, że tumany pyłu, wzbijane przez idących, przysłaniały chwilami widnokręg, co robiło dziwnie przygnębiające wrażenie. Twarze, spalone słońcem, które niemiłosiernym piekło żarem, czarne od kurzu i potu, wyschłe, spieczone usta, gorączkowo płonące oczy, szli — gnani jakąś rozpaczą przerażenia, z jedną myślą: byle uciec najdalej, szli przez kilkanaście dni.

W ostatnich dniach miesiąca, 28 i 29 czerwca, rozpoczął się znowu huk strzałów — znak, że burza znów się zbliża. Dnia 1 lipca urzędnicy otrzymali wypłatę dwumiesięcznej pensyi i rozkaz wyjazdu. W zupełnym porządku, bez pośpiechu, bez paniki, odbyło się wywiezienie całego majątku rządowego, przyczem urzędnicy dostali specyalny pociąg. Wyjechali przeważnie do Węgierskiego Hradyszcza. Cywilnej ludności również ułatwiono wyjazd; chcącym opuścić miasto, dano do dyspozycyi wagony i pociągi.

Z Królestwa Polskiego.

Wybory w Warszawie. W dniu 11 b. m. odbył się wiec nauczycieli, zwołany przez Centralny Narodowy Komitet wyborczy. Przybyło nań z górą 150 osób, przeważnie nauczycieli ludowych. Wiec zagaił członek komisyi wykonawczej C. K. W. i radny miejski, mecenas Wł. Piechowski, poczem na przewodniczącego zaproszono dyrektora Piotrowskiego.

O powodach, które skłoniły C. N. K. W. do zwołania tego wiecu, mówił prezes dr J. Zawadzki, podając, jako główny motyw, niezadowolenie bardzo znacznej grupy nauczycieli ludowych z kandydatur, wystawionych przez nauczycielski komitet wyborczy. Gdy w następnem przemówieniu p. Butkowski postawił kandydaturę p. Michała Arciechowskiego, nieliczna grupka (coś około 7 osób) rozpoczęła systematycznie przygotowaną obstrukcyę, której celem było niedopuszczenie do omówienia zgłoszonej kandydatury.

Kandydatura Michała Arciechowskiego, nauczyciela z Mokotowa, zyskała zatwierdzenie wiecu.

Jak dotąd, najostrzejsza walka wyborcza prowadzona jest przez żydowski komitet »Ludowy«, który obecnie otwarcie już przyznaje się, że jest komitetem nacyonalistycznym. Zwolennicy tego komitetu rozbili wiec, zwołany przez »Zjednoczony« komitet żydowski. Głównem hasłem walki komitetu »Ludowego« jest zwalczanie »zdrady« interesów żydowskich — jak nazywa komitet »Ludowy« porozumienie z komitetami polskimi. We wczoraj-

szych żargonówkach zamieszczona została odezwa komitetu »Ludowego«, utrzymana w tonie nadzwyczaj ostrym. Oto treść odezwy:

»Wyborcy szóstej kuryi. wy, którzy nosicie całe jarzmo losu, wy, którzy odczuwacie na każdym kroku gorycz życia, wy ujarzmieni (!?) i prześladowani, macie obecnie możność i obowiązek podnieść głos swój, aby wysłać do Rady miejskiej ludzi, którzy przedstawią waszą krzywdę i upomną się o wasze prawa«.

»Czy trzeba wam — brzmi dalej odezwa — opowiadać, co to jest Rada miejska i jak ważne ma ona dla was znaczenie? Czyż nie wiecie, że Rada miejska zatrudnia dziesiątki tysięcy (!) robotników w tramwajach, gazowniach, elektrowniach, ogrodach i t. p.?«

Komitet »Ludowy« obiecuje więc żydom pracę w tych wszystkich zakładach.

Wdowa po wnuku Kilińskiego w nędzy. Czytamy w »Nowej Gazecie«: Dyrektor jednego z teatrów warszawskich miał myśl wysoce chwalebną. Dowiedział się, że w Warszawie mieszka wdowa po wnuku bohatera narodowego, którego postać odtwarza tytułowa rola nowej premiery. Chodziło tedy o uświetnienie przedstawienia, a nadto o spełnienie obowiązku względem wdowy po wnuku bohatera. Dyrektor zarezerwował lożę, ubrał się odświętnie i pojechał z zaproszeniem.

Jakże wzruszającą będzie chwila, kiedy publiczność zobaczy w loży tę czcigodną postać. A ona sama przeżyje tak miłą chwilę, może już ostatnią wobec bardzo podeszłego wieku.

Dyrektor udał się pod wskazany adres. Wchodzi do mieszkania... Czy się nie myli?... Uboga, więcej niż uboga, izdebka... Wynędzniała postać jakiejś staruszki leży na tapczanie. Naokoło — nędza... Tak — nędza...

Nie, nie omylił się — to właśnie wdowa po wnuku bohatera narodowego. Patrzy ze zdziwieniem na przybysza. Czy zjawia się z jaką pomocą?...

Dyrektor już biletu do loży nie wręczył: zakrawałoby to na ironię...

Los państwowych urzędników rosyjskich w Warszawie. Losem pozostałych w Warszawie i Królestwie Polskiem urzędników rosyjskich zajął się jeszcze Komitet Obywatelski. Wśród tych urzędników pewną część pozostawiły władze rosyjskie dla dozoru. Ta część rychło była usuniętą od powierzonej jej czynności. Inni pozostali wskutek choroby, która nie pozwalała im opuścić Warszawy. — Część wreszcie urzędników pozostała z własnej woli, nie chcąc narażać siebie i swoich rodzin na niepewne losy podczas tułaczki. Sprawę pomocy dla osób powyższych ujął w swe ręce wydział pomocy dla ludności. Bliższe zbadanie zasadniczych warunków pomocy powierzono komisyi prawników z p. Puljanowskim na czele. Dążeniem komisyi było postawienie sprawy zasadniczo w ten sposób, aby pozostawionym urzędnikom, którym należy się pewne wynagrodzenie od skarbu rosyjskiego, wydawać zaliczenia w takiej wysokości, aby w następstwie zarząd miejski mógł bez narażania się na ryzyko odebrać wyłożone fundusze ze skarbu rosyjskiego.

Ze Świata.

»Galicyanom« nie wolno uprawiać handlu. Dzienniki morawskie donoszą: Stwierdzonem zostało, że »Galicyanie«, przebywający w Ołomuńcu, w dalszym ciągu zakupują towary w celach spekulacyjnych i wywożą je z miasta i okolicy ze szkodą ludności. Wobec tego rada miejska ołomuniecka wydała rozporządzenie, oświadczające: »Zakazuje się niniejszem »handlarzom galicyjskim« zakupywania i sprzedawania towarów, uznanych za niezbędne, jak n. p. towarów kolonialnych, spożywczych, materyałów na ubrania, skór i t. p., o ile przekraczają one miarę osobistego zapotrzebowania. Zakazuje się też przechowywania w Ołomuńcu towarów, przeznaczonych dla »handlarzy galicyjskich«. — Przekroczenie niniejszego rozporządzenia karane będzie grzywną do 200 K, względnie aresztem do 14 dni«.

Jubileusz czeskiej Akademii umiejętności. Czeska Akademia umiejętności imienia cesarza Franciszka Józefa w Pradze obchodziła w ostatnich dniach dwudziestopięciolecie swojego istnienia. Założoną została w roku 1891, a uroczyste jej otwarcie nastąpiło z końcem maja tego samego roku. Obchód jubileuszowy z powodu wojny został odłożony, odbyło się tylko zwyczajne walne zgromadzenie, na którem prezes, profesor dr Karol Vrba, przypomniał przypadającą rocznicę jubileuszową i podniósł działalność naukową Akademii w ciągu minionego dwudziestopięciolecia. Z okazyi jubileuszu wysłała Akademia telegram hołdowniczy do cesarza.

Lordowie angielscy wobec braku krochmalu. Dzienniki londyńskie donoszą: Lordowie angielscy i wogóle cała arystokracya angielska postanowiła nosić w przyszłości bieliznę bez krochmalu, a więc niekrochmalone przody koszul, mankiety i kołnierze. Motywem tego postanowienia jest oszczędność narodowa, albowiem stwierdzono, że w samym Londynie zużywa się rocznie przy przygotowaniu bielizny, oprócz wielkich ilości krochmalu i sztywniku, także węgla za 70 milionów koron.

Odznaczenia w Legionach Polskich. Najwyższe pochwalne uznanie za waleczność otrzymali oficerowie Legionów Polskich Józef Zając i Witold Sokołowski; tosamo odznaczenie za znakomitą służbę otrzymali oficerowie Legionów dr Michał Wyrostek i Kazimierz Drewnowski.

Odznaczenia „trzynastaków". Srebrne medale I klasy za waleczność otrzymali: kaprale Walenty Cholewa, Józef Warchoł i szeregowiec Jan Sałała — wszyscy w 13 p. piechoty.

Po raz drugi otrzymali srebrne medale II klasy za waleczność st. żołnierz Bronisław Sumara i szeregowiec Jakób Kominiak — obaj w 13 pp.

Srebrne medale II klasy za waleczność otrzymali: kadeci w rezerwie Tadeusz Wiechowski i Ignacy Fink, plutonowy Jan Skóż, kaprale Piotr Zawadzki, Wład. Waluś, st. żołnierze Władysław Szywalski, Jan Maszko, Fr. Iwański, Fr. Zabagło, St. Paciorek, szeregowcy Wincenty Bandura, Piotr Krupski, Wincenty Tabor, Jan Piechota, Giuseppe Nardin i Mateo Anesin — wszyscy w 13 p. p.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę 15 b. m.: „Faust", występ gościnny p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej, L. Geitlera i J. Manowarda.

W niedzielę 16 b. m.: „Halka", występ p. Frączkowskiej i L. Geitlera.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek 14 b. m.: „Dookoła miłości".

W sobotę 15 b. m.: „Tomcio Paluch".

Koncert Pepy Bartonia w „Sokole".

Kraków, 15 lipca.

Pepa Bartoń jest fenomenem w świecie sztuki i tylko ta fenomenalność sprawiła, że w sezonie ogórkowym ściągnęła tłumy publiczności (po raz piąty w tym roku) do sali „Sokoła".

Fenomenalność Bartonia tkwi w tem, że artysta ten, mimo dziecięcego prawie wieku, gra koncert Mozarta i Sonatę Bacha. Oba te utwory wymagają nietylko skończonej techniki, lecz i „mózgu muzycznego". Jedno i drugie posiada młody wirtuoz nad podziw w skończonej formie, a prócz tego obdarzyła go natura olbrzymią intuicyą. Te trzy czynniki zatem tworzą z Bartonia już w zaraniu życia artystę, którego możemy postawić obok największych. Oczywista, że lata przyszłe pogłębią jeszcze to wszystko, co określamy wyrazem „dusza", a te same utwory, które Bartoń grał skończenie wczoraj, za lat kilka grać będzie z większem poczuciem dramatycznem, a miejsca liryczne nabiorą sentymentu bardziej męskiego, formalna zaś strona, techniczno-stylowa, pozostanie zapewne w tej samej wczorajszej skończonej formie.

Po tem wszystkiem, co napisałem, nie trzeba chyba analizować szczegółowo przepięknego dużego tonu, czy niezawodnej techniki lewej ręki. To są szczegóły które pozostawił za sobą dawno Pepa Bartoń.

Współdziałała w koncercie p. M. Sadecka. Szkoda, że ta dobra pianistka musiała grać na tak okropnym fortepianie, jaki wstawiono na estradę. Cały wysiłek i trud koncertantki ginął w nieubłaganym „wacianym" tonie instrumentu, a p. Sadecka grała piękne kompozycye Raffa i Lipskiego i przecież, mimo zewnętrznych przeszkód, potrafiła zdobyć sobie zasłużone uznanie.

Młody artysta udaje się na dalsze koncerty do Rabki i Zakopanego. *B. Raczyński.*

Rosyanie na Bukowinie.

Lwów, 13 lipca.

Lwowska „Gazeta Wieczorna" zamieszcza ciekawe informacye, otrzymane z granicy rumuńskiej, opisujące rządy rosyjskie na Bukowinie. Informacye te opiewają:

Rządy rosyjskie po małych miasteczkach Bukowiny stają się coraz uciążliwsze. W Ickanach komendant miasta zarządził spalenie baraków drewnianych, zbudowanych na składy zbożowe przez wojska sprzymierzone. Składały się one z 5 wielkich drewnianych stodół, wzniesionych przez Austryaków, i z 15 mniejszych, będących w zarządzie władz wojskowych. Podpalono je zatem, a iskry, pędzone silnym wichrem, padały na sąsiednie domy mieszkalne, które padły pastwą płomieni. — Szkody są znaczne, choć nie tak wielkie, jak to podają pisma rumuńskie. Większa część bowiem Ickan została nietknięta. Oprócz zabudowań wojskowych uległo zniszczeniu 18 do 20 domów prywatnych.

Rosyanie przerwali wszelki ruch handlowy z Rumunią i zawiesili wszelki dowóz towarów z Rumunii. Zarządzenie to wywołało wielkie niezadowolenie wśród ludności rumuńskiej. Władze lokalne z Bordujeni zwróciły się do rządu w Bukareszcie z prośbą o interwencyę.

Zapasy zboża, które w Ickanach wpadły w ręce rosyjskie, są nieznaczne i pod tym względem wiadomości komunikatów rosyjskich są nieprawdziwe. Zapasy zboża, przygotowane dla mocarstw centralnych, wprawdzie przybyły do Bordujeni, ale nie zostały jeszcze doręczone, więc zostaną przewiezione przez Predeac na Węgry, celem oddania ich kupcom.

W Gurahumorze pożar wszczął się w młynie i szybko rozszerzył się na dzielnicę żydowską. Ofiarą ognia padło kilka domów. Domy zamknięte i opuszczone przez wychodźców płonęły bez przeszkód. Dopiero po półgodzinnym pożarze pospieszyła z pomocą miejscowa straż pożarna. Ofiarą pożaru padł tempel i obok położone nowe kilkopiętrowe domy. Spłonęło 30 do 35 domów, a także dwa tartaki.

Pozostała ludność żyje w najwyższej trwodze. Rosyjska komenda stara się utrzymać porządek w miejscu. Wpływają na to przedewszystkiem względy egoistyczne, gdyż Gurahumora jest rosyjską stacyą prowiantową bliskiego frontu.

Ludność miejscowa powróciła do swoich zajęć. Żydzi przeważnie uciekli, a pozostali znajdują się w ukryciu. Jako przez etapową stacyę, gdzie się znajduje kilka szpitali, przechodzą transporty rannych.

Rosyanie, obawiając się szpiegostwa, trzymają pod silną strażą budynki przez siebie zajęte. — W Gurahumorze wypoczywają również wojska, idące na front. Ruch więc jest bardzo ożywiony. W ostatnich dniach bawiło tu kilku korespondentów wojennych, którzy zwiedzali miasto.

Ludność wiejską, przeważnie rumuńską, ciągle rabują przeciągające ustawicznie wojska. Kobiety znieważa się, starców poniewiera.

Kimpolung podczas ostatniej inwazyi zmieniał kilkakrotnie właściciela. Miasto znajdowało się kilkakrotnie w ogniu artyleryi z powodu bliskości linii bojowej, następstwem czego było zniszczenie niektórych budynków.

W Czerniowcach panuje spokój. Rosyjska komenda wojskowa wydała zarządzenie surowego karania rabusiów. Podobne zarządzenia ogłoszono i oddziałom etapowym. Mimo jednak ukarania śmiercią zaraz drugiego dnia jakiegoś kozaka za plądrowanie w bocznych ulicach, ciągle odbywa się rabunek, szczególniej w opróżnionych mieszkaniach, a rabusie dzielą się zdobyczą z żandarmami rosyjskimi.

Rumuńska granica, zupełnie zamknięta, pilnie jest strzeżona przez wielkie oddziały rosyjskiej piechoty. Niewielu więc tylko mieszkańcom Czerniowiec udało się uciec drogą na Zuczkę-Marmornicę. Opowiadają, że mieszkania opuszczono, a znajdujące się w środku miasta zostaną zajęte na kwatery oficerskie.

Wiedeń, 15 lipca.

Wojenny sprawozdawca „N. Fr. Presse" donosi: **Dziennikarze rumuńscy, którzy bawili w ostatnich dniach w Czerniowcach, donoszą widocznie na podstawie informacyj, pochodzących ze źródeł rosyjskich, że Rosyanie z powodu szybkiego posuwania się i wywołanych tem trudności aprowizacyjnych zmuszeni zostali do aprowizowania się w okupowanym kraju. Pod tą pokrywką wojska rosyjskie rabują dosłownie cały kraj, zabierając wszystko, co im tylko wpadnie w ręce.** Ludność, pozbawioną najpotrzebniejszych do życia potrzeb, zapędzono w głąb Rosyi.

Wojna.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 15 lipca.

Sejm w trzeciem czytaniu załatwił projekt **ustawy o podatku od zysków wojennych** a następnie szereg przedłożeń co do zmiany poszczególnych ustaw podatkowych.

Hr. Teodor Pejacevich przed dyskusyą złożył oświadczenie imieniem posłów Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi, że celem utrzymania równowagi w budżecie państwowym będą oni głosowali za projektem ustaw, tem bardziej, że minister skarbu podczas przeprowadzonych rokowań okazał wiele zrozumienia dla poszczególnych przez niego podniesionych argumentów.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya: Dnia 11 lipca po południu: Walki nad Stochodem trwają dalej. Nieprzyjaciel, który sprowadził wzmocnienia i wysunął potężną artyleryę, stawia zacięty opór.

Na froncie Breaza (21 klm. na północny zachód od Kimpolunga)—Fundul—Moldowi (15 klm. na zachód od Kimpolunga)—i północny zachód od Kimpolunga po zaciętej walce odrzuciliśmy znaczne nieprzyjacielskie siły. W kilku miejscach nieprzyjaciel, któregośmy odrzucili bagnetami, pierzchnął.

Nieprzyjacielscy lotnicy przelecieli ponad dworcem kolejowym Zadwerie (3 klm. na półn. zachód od Stołbc) na linii kolejowej Mińsk—Baranowicze i rzucili 66 bomb.

Przeliczenie w przybliżeniu jeńców wojennych i trofeów, jakie wzięto w ciągu operacyj generała Brusiłowa przeciw armiom niemiecko-austryacko-węgierskim w czasie od 4 czerwca do 10 lipca, wydało nast. liczby: 5.620 oficerów, 266.000 żołnierzy, 312 dział i 866 karabinów maszynowych.

Dnia 11 lipca wieczorem: W obszarze Stochodu walka trwa dalej. Nieprzyjaciel wykazuje tu wielką zaciętość. Równocześnie wykonują nieprzyjacielscy lotnicy loty poza frontem naszych wojsk, przyczem rzucają liczne bomby i działają przy pomocy karabinów maszynowych. Zresztą położenie niezmienione.

Dnia 12 lipca po południu: Na całym froncie od wybrzeża ryskiego aż do pińskich błot ogień działowy i piechoty. Nieprzyjacielskie aparaty lotnicze obrzuciły dworzec kolejowy Zamine(?) (prawdopodobnie Zadworie, 3 klm. na półn. wschód od Stołbc lub też Sawoni, 10 klm. na południ. zachód od Stołbc) i zapalili tam kilka domów.

Nad Stochodem trwają dalej gwałtowne walki. Koło wsi Hruszewno na północ od Hulewicz usiłował nieprzyjaciel ponownie przejść na prawy brzeg. Został odrzucony. Wzięliśmy do niewoli 24 oficerów i 745 austro-węg. i niemieckich żołnierzy.

Na morzu Bałtyckiem zabrały nasze kontrtorpedowce podczas swych jazd w zatoce Botnickiej dwa wielkie niemieckie parowce, — jeden z ładunkiem rudy żelaznej, drugi bez ładunku. Nasze torpedowce zaciągnęły parowce do portów.

Dnia 12 lipca wieczorem: Nasza artylerya rozprószyła Niemców, którzy usiłowali ustawić na pozycyi artyleryę przeciw Uexkuell. W odcinku folwark Czerkasy (2 wiorsty na południe od Krewa) zaatakowali Niemcy, przyczem poparła ich silnie artylerya. Zostali oni naszym kontratakiem odparci.

Nad Stochodem walki artyleryi. W okolicy wsi Kaszewka usiłował nieprzyjaciel zbliżyć się do Stochodu, ale został naszym ogniem odparty.

Rosya wobec sojuszników.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Haga, 15 lipca.

Uchwały paryskiej konferencyi gospodarczej zostały na żądanie Rosyi **unieważnione.**

Odparcie kłamliwych informacyj o sytuacyi w Czarnogórze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 lipca.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą:

Generalny konsul Czarnogóry w Londynie ogłosił sprawozdanie, w którem twierdzi, że w Czarnogórze wybuchł ruch powstańczy, który przeniósł się na Albanię północną; że nasze wojska opróżniły wsie czarnogórskie i cofnęły się do Cetynii, przyczem wielu żołnierzy wpadło w zasadzkę. Tak samo zagraża niebezpieczeństwo Skutari i, jak dalej powiada to sprawozdanie, wojska nasze wycofaliśmy z Czarnogóry dla wzmocnienia frontu północno-wschodniego.

Wobec tych oczywiście kłamliwych wiadomości raz jeszcze wskazać musimy na fakt, że w Czarnogórze, jak to każdy zwiedzający — czemu nie czyni się przeszkód — może się przekonać, panuje zupełny spokój. Z Czarnogóry też nie wycofaliśmy żadnego żołnierza na front północno-wschodni.

Choroba Cadorny.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 15 lipca.

Istnieje pogłoska, że Cadorna zachorował w Mantui.

Pożar greckiego pałacu królewskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 15 lipca.

(Biuro Reutera). W lesie w Tatoi wybuchł pożar, **który trwał kilka godzin. Pożar wieczorem przeniósł się na pałac królewski, który zgorzał, tak samo jak i sąsiednie koszary.** Kilka osób, między tymi kilku oficerów, zginęło. Król, królowa i rodzina królewska szukali schronienia w Kachissia, w rezydencyi księcia Mikołaja.

Sprawy wewnętrzne Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 15 lipca.

Wczoraj przed południem odbyło się zebranie deputowanych z partyj rządowych, podczas którego prezydent ministrów Radosławow złożył ogólne oświadczenie o położeniu i zganił stanowisko grupy Genadiewa, która podczas ostatniego głosowania nad przedłożeniem budżetowem w sobranju dopuściła się przekroczenia solidarności. Jutro odbędzie się trzecie czytanie projektu budżetu na drugie półrocze r. 1916. Rząd zapewnił sobie dla tego głosowania poparcie partyi demokratycznej, obejmującej 31 deputowanych.

Protest Szwecyi w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 15 lipca.

Szwedzki poseł w Petersburgu otrzymał polecenie **zaprotestowania u rosyjskiego rządu przeciw naruszeniu neutralności przez zajęcie niemieckich parowców »Lizbona« i »Worms« i postawienia wniosków w myśl prawa międzynarodowego.**

Przygotowanie na dalsze klęski pod Verdun.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 15 lipca.

Agencya Havasa przygotowuje opinię publiczną **na stratę dalszych fortów pod Verdun.**

Zatopienie okrętów angielskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 lipca.

Biuro Wolffa ogłasza:

Dnia 11 lipca jedna z naszych łodzi podwodnych zniszczyła na morzu Północnem angielski krążownik pomocniczy, pojemności około 7.000 ton.

Tegosamego dnia zostały podczas ataku łodzi podwodnych na angielskiem wybrzeżu wschodniem zatopione trzy uzbrojone strażnicze parowce. Załogę ich wzięto do niewoli i zdobyto jedno działo.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Londyn, 15 lipca.

(Biuro Reutera). Admiralicya donosi:

Według sprawozdań admirała angielskiego na morzu Adryatyckiem dnia 9 lipca **krążownik austro-węgierski »Novara« spotkał grupę okrętów rybackich angielskich, pełniących służbę patrolową. Statki »Astrum-Spei« i »Clavis« zostały zatopione, »Fregatte-Bird« i »Ben-Buj« zostały uszkodzone,** zdołały jednakże powrócić do portu. Załogę »Astrum-Spei« wzięto do niewoli, z załóg innych okrętów 10 ludzi zabitych, 8 rannych.

Londyn, 15 lipca.

(Biuro Reutera). **Statki rybackie »Florence«, »Dalhousie«, »Mariam« i »Succes« zostały przez łódź podwodną zatopione.**

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 lipca.

(Biuro Reutera). Generał Haig donosi urzędownie: Z brzaskiem dnia zaatakowaliśmy drugi system obronny nieprzyjaciela. Wojska nasze, na froncie czterech mil, wtargnęły do stanowisk nieprzyjacielskich i zdobyły kilka silnie umocnionych punktów. Ciężkie walki trwają dalej.

Dyskusya w sprawie irlandzkiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 lipca.

W Izbie wyższej toczyła się dyskusya nad sprawozdaniem komisyi śledczej o powstaniu irlandzkiem. Do takiej dyskusyi premier Asquith w Izbie gmin nie dopuścił. **Kilku mówców zarzuciło rządowi, że ponosi winę zajść w Irlandyi.**

Powodzenie kontrofenzywy tureckiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Konstantynopol, 15 lipca.

Enver pasza oświadczył, że turecka kontrofenzywa robi stałe postępy i **doprowadzi do wypędzenia wszystkich nieprzyjaciół z ziemi ojczystej.**

Sprawa „Deutschland".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 lipca.

»Times« donosi z Waszyngtonu:

Inspekcya na okręcie »Deutschland« dokonana przez trzech oficerów marynarki, zakończyła się oświadczeniem, że »Deutschland« jest **nieuzbrojonym okrętem handlowym** i nie może być na pełnem morzu przemieniony w okręt wojenny.

Rząd przyznaje, że jest rzeczą niewykonalną przetrzymanie i przeszukanie łodzi podwodnej na pełnem morzu i oświadcza, że nie zaprotestowałby, **gdyby sojusznicy poza obrębem strefy trzech mil skonsygnowali okręty wojenne.**

Dar dla załogi „Deutschland".

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Nowy Jork, 15 lipca.

Znany miliarder Heckscher ofiarował dla załogi »Deutschland« 10.000 dolarów.

„Bremen" w drodze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 lipca.

„Exchange Telegr. Comp." donosi z Rio de Janeiro:

Dziennik „Rua" podaje, że do Rio de Janeiro nadeszła wiadomość, iż łodzi podwodnej „Bremen" należy tam oczekiwać za mniej więcej dziesięć dni.

Villa prezydentem.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 15 lipca.

Według pogłosek, **Villa okrzyknięty został prezydentem Meksyku.**

Służba prasowa przy wojskowej generalnej gubernii w Lublinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Poszczególne dzienniki w Krakowie i Lublinie przyniosły wiadomość, że wojskowy zarząd austro-węg. zamierza w Lublinie założyć pismo urzędowe, przyczem wymieniano nazwiska poszczególnych urzędników i dziennikarzy, którzy w tej akcyi mają wziąć udział. Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że ta wiadomość polega na dowolnych kombinacyach; **nie istnieje wcale zamiar założenia w Lublinie gazety urzędowej,** a przydzielenie c. k. urzędnika do wojskowej gubernii, który ma być użyty jako kierownik prasowego oddziału, jest tak samo, jak obsadzenie wszystkich innych posterunków służbowych w służbie cywilnego komisaryatu, czysto wewnętrznem administracyjno-technicznem zarządzeniem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 15 lipca.

Rada ministrów.

Wiedeń. Po południu odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem hr. Stuergkha. W radzie wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Odznaczenie arcyks. Leona Karola.

Wiedeń. »Streffleurs Militärblatt« donosi: Cesarz polecił wyrazić najwyższe uznanie pochwalne arcyksięciu Leonowi Karolowi, porucznikowi p. uł. Nr. 3. za mężne zachowanie się przed nieprzyjacielem.

Odznaczenie.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« donosi: Cesarz nadał w uznaniu patryotycznego i ofiarnego zachowania się przed nieprzyjacielem grecko-kat. proboszczowi w Szwejkowie ks. Romualdowi Fikalowiczowi złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Odzyskanie skradzionych 160 tysięcy K.

Budapeszt. Skrzynię pocztową, zawierającą 160.000 koron, skradzioną w ubiegłym tygodniu przez jednego z tutejszych urzędników pocztowych, znaleziono na podstawie zeznań sprawcy defraudacyi w ogrodzie służącego pocztowego Jeneja, wraz z całą zawartością. Jeneja jako współwinnego uwięziono.

SKŁADKI

złożył w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: L. Gerulanka 8 K zebrane w kółku znajomych.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Szkoła im. król. Jadwigi w Jaśle 10 K od byłej dyrektorki; zarząd Ligi kobiet N. K. N. w Makowie 80 K 60 h; A. Dyjakowska 4 K; N. N. 10 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział, gdzie wyjechała bursa profesora Thala z Kołomyi, raczy łaskawie donieść mi, gdyż tam znajduje się mój syn. Helena Gruszecka, Trzebinia 2. 5133 3 3

Pomocnica pocztowo-telegraficzna poszukuje posady. Zgłoszenia: Urząd pocztowy Gromnik. 5156

2 pokoje

dobrze umeblowane, zaraz do wynajęcia. ul. Bonerowska 10, parter. 5152

Poszukuję osoby

inteligentniejszej do pielęgnowania małego dziecka. Wiadomość: Topolowa 48, I p., drzwi na lewo m. 4—6. 5163

Pokoju umeblowanego

z osobnem wejściem, ewentualnie także z wiktem, poszukuje się zaraz dla osoby inteligentnej, z 10-letnią córką. Oferty proszę nadsyłać do adw. Dra Krengla w Krakowie, Grodzka 3?. 5161 1 3

Młode pieski

parka zdrowa i ładna do darowania w dobre ręce. Wiadomość u dozorcy domu Rynek 17. — Należy przyjść z koszyczkiem. 5153

PRALNIA „BIEL"

przeniesiona

z ulicy Pijarskiej l. 2, na ulicę

Bracką l. 5.

5166 1 3

Do wynajęcia zaraz

duży, elegancko umeblowany, frontowy pokój z osobnem wejściem, oświetl. elektr., przy ul. Grodzkiej l. 44, II p. 5165 1 2

Fortepian

używany do sprzedania. Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, ul. Wolska l. 7. 5171 1 4

Uczeń

mający praktykę 1½-roczną, z dobrem świadectwem, poszukuje miejsca w handlu win i towarów kolonialnych. Bliższych informacyj udzieli **A. G.,** w Krakowie, Grzegórzecka 14. 5051 3 3

Magister farmacyi

z pięcioleciem, wolny od wojska, poszukuje posady w Krakowie od 15 sierpnia 1916. Zgłoszenia list. z podaniem warunków pod „Unitas" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5056 3 3

Pokój frontowy, słoneczny, z balkonem, na I p., do wynajęcia dla inteligentnej pani. Może być z utrzymaniem. Ul. Krzywa 4, I p., na prawo. 5064 3 3

Poszukuje się bony

z dobrym językiem niemieckim, do 5-letniego chłopczyka na popołudniowe godziny. Zgłoszenia od 2 do 3: ul. Siemiradzkiego 3, I p.. Dr Edward Zuliński. 5047 3 3

Sklep

ze składem zaraz do wynajęcia. Ul. Starowiślna 10. 4040 0 10

Drogueria H. Sikorskiej
Kraków, ulica Szewska l. 22

poleca

Mleko liliowe przeciw spaleniznie wyprzyskom i dla wybielenia cery K 1·20

Woda chinowa doskonały środek przeciw wypadaniu włosów K 1.50

Puder fiołkowy miły, delikatny i zupełnie nieszkodliwy K 1·—

Otrąbki migdałowe przeciw wągrom i dla wydelikacenia cery K 1·50

5004 3 7

Kupię kamienicę

niewielką, w obrębie Wielkiego Krakowa, z wkładem 30 do 50 tysięcy koron. *Zgłoszenia z dokładnym opisem pod* **Realność 200** przyjmuje Adm. „N. Reformy". Pośrednictwo bezwarunkowo niedopuszczalne. 5041 3 3

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Znane z dobroci

MAKARONY szwajcarskie

w sześciu odmianach poleca

Wojciech Olszowski

Kraków.

4415 12 6

OGNIE SZTUCZNE
i
zapałki bengalskie

w różnych odmianach poleca

H. NIEMETZ, KRAKÓW ulica Karmelicka l. 15.

4212 19 25

Akcyjne Towarzystwo elektryczne

przedtem Sokolnicki i Wiśniewski

poszukuje kilku **samodzielnych monterów** do prowadzenia większych robót elektrycznych na prowincyi.

Oferty nadsyłać pod adresem biura w Krakowie, ulica Dominikańska 3. 5158 1 3

Również przyjmie się kilku **pomocniczych monterów.**

Dla ucznia

3 klasy gimn. real. poszukuję studenta z wyższego gimn. real., specyal. w łacinie, celem przygotowania go do egzam. poprawczego. — Wiadomość u właść. domu, ul. Floryańska l. 48. 5170 1 2

Notes

z rozmaitemi zapiskami pismem żydowskiem **zgubiono** w podróży po Galicyi zachodniej. — Za odesłanie go pod adresem: Hersz Zeisel, Tarnobrzeg, nagroda 20 K. 5164 1 3

Apteka w Krzeszowicach

koło Krakowa

poszukuje **praktykanta** (katolika) od 1 sierpnia. 5060 3 3

Dłużników

ś. p. syna mego Dra Włodzimierza Rogalskiego w Tarnowie — proszę, aby zaległości te do rąk moich płacili. — **Adwokat Dr Aleksander Rogalski w Samborze.** 4988 2 3

Ktoby wiedział o adresie p. **Albina Chociszewskiego,** zamieszkałego w Warszawie, raczy łaskawie podać pod adresem firmy H. Rosenbaum, Kraków, Kopernika l. 22, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 5002 6 6

Do wynajęcia

5 pokoi, nyża, przedp., kuchnia, na I p., Jagiellońska 11, od października. 5005 3 3

2 maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 4267 8 10

Stół

z jadalni, szafa, garnitur mahoniowy do sprzedania. Wiadomość: ul. Sobieskiego 7, I p. 3115 2 2

Pies legawy

3-letni, maści bronzowej, tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Kościuszki 20, I p., Zwierzyniec. 5114 3 3

Spółka Fakturowa w Krakowie

Stow. zarejestr. z o. p.

ul. Podwale 7

oraz

Filia w Tarnowie

ul. Krakowska 8

przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po

5%

licząc od dnia złożenia.

Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia. 77 14 0

Podatek rentowy opłaca Spółka z własnych funduszów

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

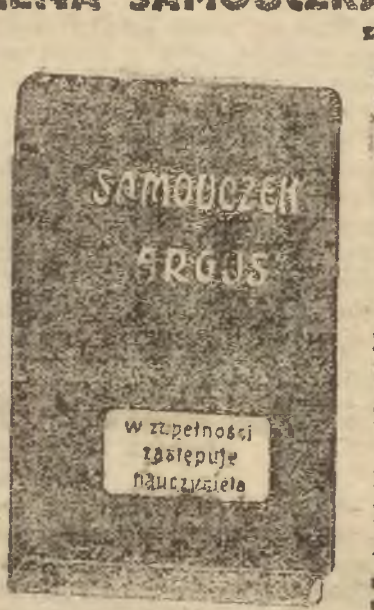
30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 49 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

CENA SAMOUCZKA NIEMIECKIEGO KORON 5·—

za każdą część (I lub II).



Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona — dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków — a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i. t. p.).

Samouczek „ARGUS" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie: **Nakład Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, II p. (Instytut języków Ansona).** 4008 5 0

CENA SAMOUCZKA FRANCUSKIEGO KORON 6·—

za część I, lub kor. 3·30 za część IA i kor. 3·— za część IB.

Praktyczna gospodyni gotuje tylko na gazie.

Godzina grzania na kuchence 1-pł. kosztuje około 6 h

Godzina grzania na kuchence 2-pł. kosztuje około 12 h

Ogrzanie 1 l wody do wrzenia kosztuje około 1 h.

Kuchenki wypożycza: Krakowska Gazownia miejska.

3785 2 0

Nauczyciel ludowy

poszukuje lekcyj lub zajęcia. Adres: **M. P.,** Zwierzyniec, ul. Królowej Jadwigi 22. 4947 5 5

Farmaceutka

z 4-letnią praktyką, poszukuje posady. **H. W.,** Szlak l. 59, parter. 5184 3 3

Panna

muzykalna potrzebna. Zgłoszenia między godz. 4—8 w Księgarni Pol., Kraków, Sławkowska 3. 5116 2 3

P. Józefa Górskiego

sędziego z Peczeniżyna, uwiadamiam, że córeczka Irusia jest u mnie. Jeleśna koło Żywca. Karol Kwieciński, asystent kolejowy. 4977 4 4

Poszukuję

pomocnika lub pomocnicy do sklepu firmy L. Weindlinga, Kraków, Grodzka 26. 5139 2 3

Maszyny rolnicze

poleca: lokomobile parowe, benzynowe, spirytusowe i ropowe. młocarnie patentowane, konne i ręczne, kieraty. siwiarki oryginalne rzędowe i rzutowe, żniwiarki amerykańskie i t. p.

Pierwsza Prościejowska Fabryka maszyn rolniczych F. Wichterle.

Zamówienia przyjmuje tylko Główne zastępstwo Franciszek Albin, Kraków-Podgórze, obok kościoła (we własnej kamienicy). 5008 3 3

Osoba

inteligentna, biegła w języku niemieckim i polskim i w pisaniu na maszynie, otrzyma zaraz korzystną posadę. Zgłoszenia z curriculum vitae nadsyłać: M. Gerson, Chełm. 4970 4 6

Zakupi miodu

prawdziwego, naturalnego dużą ilość **J. Michalik,** Cukiernia, Floryańska 45. 4927 5 6

Potrzebny

cukierniczy

subjekt, uzdolniony. **J. Michalik,** Cukiernia, Floryańska 45. 4928 5 6

Potrzebny

uczeń

do zawodu cukierniczego zaraz. **J. Michalik,** Cukiernia, Floryańska 45. 4929 4 5

Znajdującą się w ruchu

parową fabrykę cegły i dachówek

wyrabiającą rocznie 6,000.000 cegły, oraz młyn parowy, przerabiający na dobę 60 q zboża, wraz z kompleksem gruntu 14 ha w mieście powiatowem z powodu zmiany właściciela ma do sprzedania kancelarya adwokata **Dra Sosnowskiego w Dynowie.** 4909 6 6

Mała gustowna jadalnia

z 6 krzesłami skórą obitami, sypialnia z łóżkami mosiężnemi, uzda i trendsle, stolik do kart i kilka sztuk bižuteryi damskiej nadeszło do

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

5173 1 3

WIKTOR CZAPLICKI, JUBILER

Kraków, Sukiennice l. 6

poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie **zegarki złote i srebrne,** z najlepszych fabryk szwajcarskich. Srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie. — **Kupuje złoto, srebro i drogie kamienie.**

5154 1 6

Krajowy Zakład dla umysłowo-chorych
w Kobierzynie

przyjmie zaraz służbę do gospodarstwa:

4 parobków,
6 dziewek i
3 stróżów nocnych.

Wynagrodzenie parobków i dziewek wynosi początkowo 20 kor. 70 hal. miesięcznie, mieszkanie, światło, opał i wikt — co roku podwyżka 2 korony miesięcznie.

Wynagrodzenie stróżów nocnych wynosi: 60 kor. miesięcznie, mieszkanie, światło i opał.

Zgłoszenia przyjmuje krajowy Szpital św. Łazarza w Krakowie, Kopernika 17. 5070 3 3

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże, **Wyrób krajowy.** — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 8100 11 0

Za bezcen sprzedaje książki, nowe egzempl., Sz. Taffet, antykwarnia, Kraków, Wiślna L. 8.

Litwin. Droga do rozwiązania kwestyi chleba, czyli teorya i polityka ekon. społecznej. Lwów, 1906 (stron 908), zamiast 5 K tylko **2 K.**

Potrzebiński R. Napoleon Bonaparte. Kraków, 1908, zamiast 3 K tylko **80 h.**

Powszechna wystawa krajowa we Lwowie w roku 1894 zawiera: górnictwo, hutnictwo, zabytki starożytności i t. d., zamiast 6 K tylko **1 K.**

Chwalibóg. Fraszki prozą, z 20 ilustracyami Kruszewskiego, zamiast 8 K tylko **70 h.**

Prosalus Dr. Kultura ciała. 4 tomy. Zawiera: Jak posiąść piękny biust i cerę, oraz najnowszą metodę pielęgnowania oczu, nosa, włosów, zębów i t. p. Dużo ilustracyj. Lwów, 1908. zamiast 6 K 40 h tylko **2 K 50 h.**

Rawita-Gawroński. Krwawy gość we Lwowie, z mapą, zamiast 1 K 20 h tylko **50 h.**

Brzega Wojciech. „Posiady", powieść. Zamiast 2 K tylko **60 h.**

Stopka Ant. Rycerze śpiący w Tatrach. Kraków, 1911. Zamiast 8 K tylko **1 K.**

Breyer Dr. Domowy podręcznik leczniczy, zamiast 3 K tylko **1 K.**

Wyrobek prof. Choroby a małżeństwo. Zamiast 3 K tylko **1 K.**

Gawalewicz M. „Wicherek". Zamiast 1 K 60 h tylko **40 h.**

Crataegus (Mondschein). Po pogromie. Nowelle. Kraków, 1913. Zamiast 3 K tylko **80 h.**

Illustrowany przewodnik po Krakowie i okolicy. W oprawie. Zam. 2 K tylko **60 h.**

Rudnicki Tom. Poezye na tle religijno-narodowem. Zawiera: Chwała Boża, Legendy ludowe o św. Piotrze. Zniżone na 30 hal.

Pepłowski-Schnür. Galiciana. 1778—1812. Zam. 3 K tylko **70 h.**

Rittner E. Dr. Prawo kościelne katolickie. Rok 1913. 2 tomy. Wydanie najnowsze. Zniżone na **6 K.**

Rakowski W. Wewnętrzne dzieje Polski. Zam. 4 K tylko **1 K 60 h.**

Strzelecki A. Z życia Chopina, z portr. Zam. 2 K 50 h tylko **60 h.**

Walewska Marya Jehanne. „Faunessy". Powieść, z rysunkami. Kraków, 1913. Zamiast 4 K 80 h tylko **2 K 10 h.**

Sławucka E. „Świt". Kraków, 1914. Zamiast 2 K 60 h tylko **60 h.**

Borkowski hr. Dunin. Almanach błękitny. Genealogie żyjących rodów polskich. W oprawie eleganckiej zamiast K 15 tylko **8 K.**

Album Krakowa, format duży, 12 widoków. Zniżone na **1 K 20 h.**

„Museion", czasopismo literackie i o sztuce. Wydawca hr. H. Morstin. Roczniki: 1911, 1912, 1913 — zamiast po 36 K tylko po **8 K,** w oprawie ozdobnej płóciennej.

„Moment" — kalendarzyk na rok 1916-ty, z notesem. Zamiast 90 h tylko **30 h.** 4820 23

Poszukuję towarzysza nauki do egzaminu adwokackiego. Czas wolny: po 5 po poł. Zgłoszenia od 2—3 po poł. Dr Dworski, ul. św. Gertrudy 28, ofic. I p., u p. Elgieta. 5068

Obiady

mięsne, z 3 dań wydaje „Kuchnia domowa" po przystępnych cenach w domu i na miasto. Sławkowska l. 14, I p. 5057 3 12

Potrzebny zaraz lub od 1-go sierpnia 5122 3 3

ogrodnik

doskonale obeznany w swoim zawodzie, żonaty. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków przyjmuje Zarząd dóbr Polna, p. Stróże, pow. Grybów. Odpisów świadectw nie zwraca się.

Korespondentka

polsko-niemiecka, wykształcona, mająca praktykę biurową, pisząca na maszynie, z egzaminem z buchalteryi, szuka posady w poważniejszem katolickiem przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia pod **„Kantor"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5150 2 0

Profesor gimnazyalny

przygotowuje do egzaminu poprawczego lub wstępnego do klas gimnazyalnych. Wiadomość pod **„Wakacye 1916"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5040 2 2

Powóz półkryty

mało używany jest do sprzedania. Zakład rymarski P. Parafińskiego, Kraków, Długa 88. 5042 3 4

Buchalter-korespondent z uniwersyteckiem wykształceniem, władający językiem polskim, niemieckim, francuskim, rosyjskim i kroackim (pracował samodzielnie w większych dobrach, zdolny handlowiec), przyjmie posadę kierownika, buchaltera lub korespondenta, najchętniej w dziale rolniczym. Wolny od wojska. Znakomite referencye. Zgłoszenia pod H. G. 504 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5144 2 2

Realność

składająca się z dwóch domów, piętrowego i parterowego, o 25 ubikacyach, na parceli o powierzchni 500 sążni, mającej dwa fronty, jest przystępnie do sprzedania. Wiadomość u p. Maryi Kawockiej, ulica Kurniki l. 8, parter, między godz. 12—1 w południe. 5108 3 3

Zgubiono zegarek w bransoletce w niedzielę, na błoniach lub w parku Jordana. Znalazca zechce go odnieść na Wolską l. 6, I p., a otrzyma stosowne wynagrodzenie. 5106 3 3

Panna

udziela lekcyj jęz. angiels. metodą Berlitza pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia list. pod **5465** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5103 3 3

Mieszkania z ogrodem

szuka emeryt nauczycielski, zajmujący się doświadczeniami botaniczno-ogrodniczemi. Przyjąłby zarząd większego ogrodu pod najkorzystniejszemi dla właściciela warunkami. — Zgłoszenia pod „Botanik-ogrodnik" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5098 2 3

Młodszy pomocnik handlowy

obeznany z robotami piwnicznemi, oraz chłopiec zamiejscowy, z ukończoną drugą gimnazyalną lub trzecią wydziałową jako praktykant znajdzie umieszczenie w domu handlowym pod firmą J. Federowicz w Krakowie. 5079 3 3

Zarząd dóbr Ożomla

stacya Sądowa Wisznia, poszukuje fachowego **maszynisty** do pługa parowego. 5105 2 3

Zdolny, doświadczony

rolnik i leśnik

z wyższ. wykształ. (3 lata Boden-Cultur), w śred. wieku, żonaty, myślący i energiczny, który nieraz zarządzał większ. majątkami w b. trudnych warunkach, a zawsze z najlepsz. skutk., znający się na budowie wszelkich budynk., tudzież dróg i mostów, przyjmie posadę. Zgłoszenia: L. Matuszkiewicz, Smolnik, poczta Lutowiska. 5080 3 3

Cukiernię

z powodu służby wojskowej sprzedam lub wydzierżawię na warunkach bardzo korzystnych. Wiadomość: Kraków, ulica Sienna 12. 4979 4 4

Poszukuje się

od 1 sierpnia dozorcy domu (portyera) za płacą miesięczną 80 kor., z mieszkaniem, opałem i światłem elektrycznem. Znajomość czytania i pisania wymagana. Żonaci bezdzietni i pozostający od dłuższego czasu na jednej i tej samej posadzie mają pierwszeństwo. Bliższa wiadomość: ul. Basztowa 6, parter, na lewo, od godziny 3-ciej do 4-tej po południu. 5076 3 3

Pomocnik handlowy

z działu korzennego i śniadankowego poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Zygmunt Illukiewicz, Libusza, Zagórzany. 5073 3 3

W aptece

posady praktykanta poszukuje uczeń z ukończoną 6 kl. gimn. Zgłoszenia pod **E. S. 12** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5094 3 3

Rutynowana pomocnica

pocztowo-telegr. poszukuje zastępstwa lub na stałe. Poczta Zbydniów, via Tarnobrzeg. 5138 2 2

Interes

konfekcyi damskiej, z wyrobioną klientelą, z powodu wyjazdu do sprzedania za 28.000 K. Wiad.: J. Ropski, Kraków, ul. Szewska l. 5. 5074 3 3

Handel towarów korzennych, delikatesów, pokoje do śniadań, c. k. główna trafika M. Bursztyna w Limanowej, przyjmie zaraz młodszego pomocnika handlowego. 5143 2 3

Inteligentne

panie poszukują zaraz dużego, nieumeblowanego **pokoju** przy starszej osobie lub rodzinie. Zgłoszenia pod **W. P.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Szczepańska l. 9. 5093 2 2

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 4531 11 20

Fabryka

cukrów deserowych i cukierków puszkowych **Kazimierza Ludwińskiego,** Bracka 5, Kraków, poleca swoje wyroby PP. Kupcom. 5131 3 10

Korespondentka

niemiecko-polska znajdzie stałą posadę w firmie: Linoleum i Cerata, Rynek 10. 5135 2 3

Kasyerka

zawodowa potrzebna zaraz w firmie: Linoleum i Cerata, Rynek 10. 5136 2 3

Poszukuje zdolnego pomocnika

za dobrem wynagrodzeniem pierwszorzędny Zakład fryzyerski w hożelu Francuskim. Jan Nedola. 5111 3 3

Poszukuję

małego mieszkania umeblowanego, z kuchnią. — Zgłoszenia listowne: Dr Parnes, Kraków, N. K. N. 5146 2 3

Mieszkanie

słoneczne, z 3 lub 4 pokoi, nowoczesne urządzenia, w spokojnej dzielnicy (Salwator lub t. p.), możliwie z ogródkiem od 1 października poszukiwane. Oferty pod **Z. W.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Szczepańska 9. 5147 2 3

Do sprzedania

portyery pluszowe bordowe 3 pary z karniszami, mosiężne lustro z konsolą, obrazy duże i małe, biżuterya, parówka, lodownia, 2 fotele na balkon, ławka ogrodowa, różne drabiny, beczki na wapno. Wiadomość: K. Romański, ul. Konarskiego 31 (I piętro), za parkiem Krakowskim. 4737 3 4

PREPARATY NIEMIECKIE

Atophan, Novatophan, Citrovanille, Laxigen, Ovaraden-Trifferin, Milchzucker prof. Dr Soxhlet.

Preparaty francuskie

Jodone Robin, Peptonate de Fer, Glycèrophosphate Granulé. 5130 2 2

Leprince

Arsycodile i Neo-Arsycodyli i inne. Clin i inne. Kola Astier Granulée Algocratine, Arhéol, The Chámbard, Piperazine Midy, Santal Midy, Sirop Famel, Sels de Vichy—Etat.

Apteka pod „Słońcem"

Linia A-B w Krakowie. — Wysyłka na prowincyę.

Krajowy Szpital św. Łazarza w Krakowie

zakupi zaraz, ewentualnie po zbiorach, 20 wagonów słomy wszelkich gatunków, jakoto okłotową, mierzwę i prasowaną (nawet używaną do podściółki).

Oferty wnosić do Zarządu Szpitala św. Łazarza w Krakowie, Kopernika 17. 5069 3 3

Przędzę konopną i lnianą

także ręczną przędzę konopną, jakoteż surowe konopie kupuje się w każdej ilości. Zgłoszenia z próbkami. **Heinrich & Bauer,** Erzsébetfalva koło Budapesztu. 5088 2 10

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polit urowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody korytarze i do przedpokoi. 27 22 0

M. Mięsowicz
Tkalnia płócien i skład wysyłkowy
Korczyna koło Krosna

na żądanie wysyła próbki towarów.

2088 30 30

Wdowa

starsza, inteligentna, poszukuje posady do zarządu domu, na plebanii lub u starszego kawalera. Zgłoszenia list. pod **„Asta"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5109 2 6

Flaszki apteczne

na lekarstwa, **wyłącznie okrągłe,** poleca po cenach fabrycznych firma **G. Unger, Jasło,** ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 4525 9 20

Biuro

Administr. realności

Karmelicka 15.

4959 5 10

Uczenica konserwatoryum

kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Kremerowska 10, parter. 51 3 0

Pielęgniarka

(żydówka) potrzebna do towarzystwa starszej pani na prowincye. Zgłoszenia do 20 lipca: Grodzka l. 48, III p., między 3—4 po poł. 5140

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 5023 3 20

Nauczycielka

języka niemieckiego przygotowuje do wszystkich egzaminów w tym języku, jakoteż udziela konwersacyi. Zgłoszenia listowne pod **„Nauczycielka"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4662 5 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.